

ul. Oliwska

35

Nowy Port

HISTORIA
ZAMKNIĘTA
W MURACH
KOSZARY
W GDAŃSKU
NOWYM PORCIE

Grzegorz Goryński

NIEZWYKŁA
HISTORIA
ZWYKŁYCH
OBIEKTÓW



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Gdańsku





INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Gdańsku



HISTORIA
ZAMKNIĘTA
W MURACH
KOSZARY
W GDAŃSKU
NOWYM PORCIE

Grzegorz Goryński

NIEZWYKŁA HISTORIA ZWYKŁYCH OBIEKTÓW

Recenzenci
dr hab. Piotr Semków, prof. AMW
Aleksander Masłowski

Koordinacja serii wydawniczej
Krzysztof Drażba

Współpraca
Artur Chomicz

Na okładce
Fotografia przedstawiająca budynek koszar w Nowym Porcie (początek XX w.).
Ze zbiorów Fotopolska.eu

Fotografie zamieszczone w publikacji pochodzą ze zbiorów:
Agencji Fotograficznej Kosycarz Foto Press (KFP), Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN),
Archiwum Straży Granicznej (ASG), Morskiego Oddziału Straży Granicznej (MOSG),
Muzeum Marynarki Wojennej (MMW), Muzeum Pomorza (MP), Narodowego Archiwum Cyfrowego (NAC),
Polskiej Akademii Nauk Biblioteki Gdańskiej (PAN BG), Wojskowego Biura Historycznego (WBH),
portali internetowych: Danzig-online.pl, Dzieje.pl, Fotopolska.eu, witryny internetowej
<https://sites.google.com/site/polognepolandpolska19001914/allemanne---germany---niemcy-2>,
domeny publicznej oraz zbiorów prywatnych Krzysztofa Gryndera, Ludwika Siwka, Marcina Węglińskiego
i Grzegorza Goryńskiego

Redakcja i korekta
Katarzyna Jopek

Projekt graficzny i skład
Mateusz Zajder

Druk i oprawa
Zajder.pl

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Gdańsk 2022

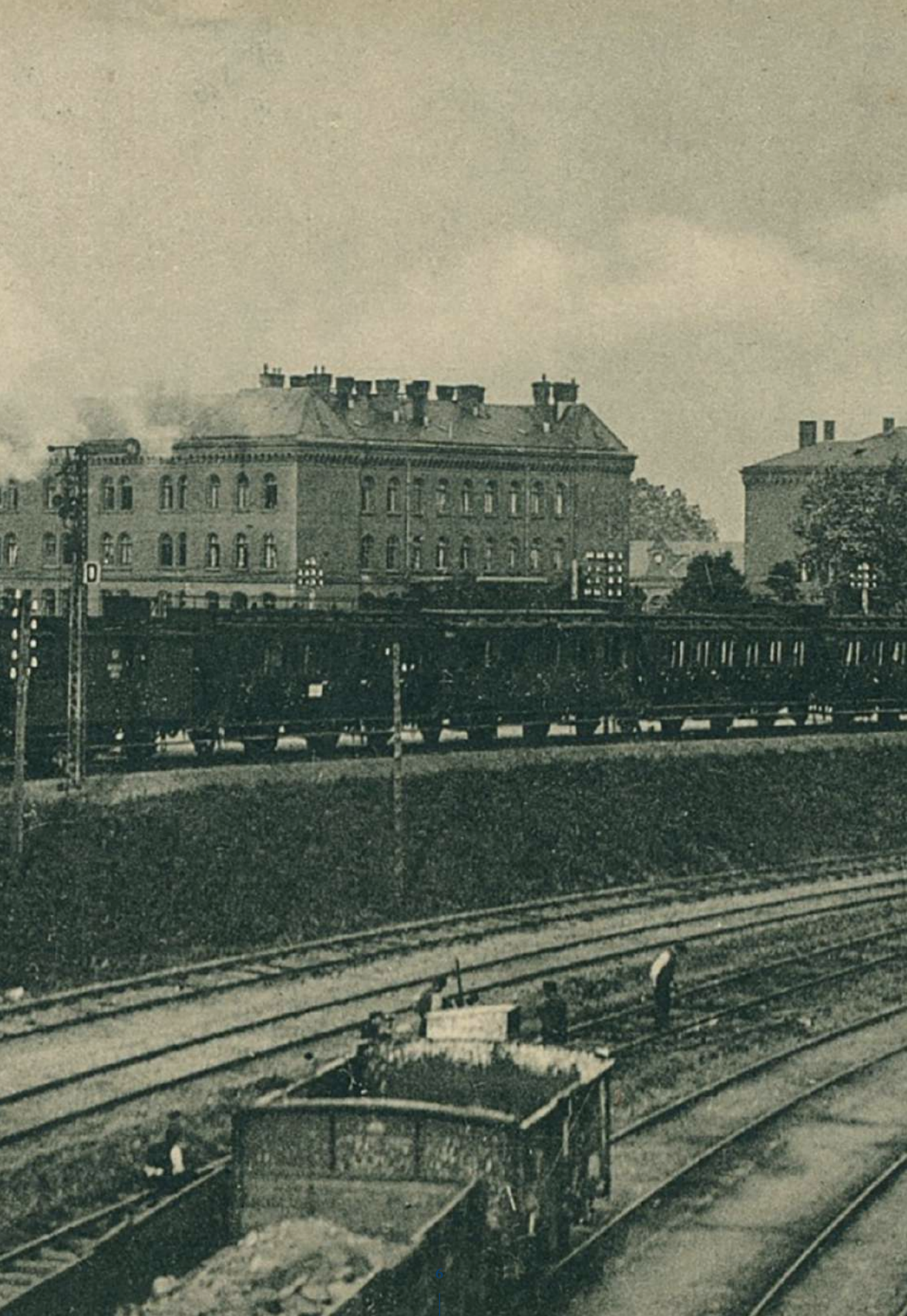
ISBN 978-83-8229-485-9

Partner wydania
Morski Oddział Straży Granicznej

www.ipn.poczytaj.pl
www.ipn.gov.pl

Spis treści

Wstęp	7
Rozdział I	
Pruskie wojsko w nowoporckich koszarach	8
Rozdział II	
Życie koszar w okresie międzywojennym – ośrodek polskości	21
Rozdział III	
Hitlerowski obóz – tragiczny czas II wojny światowej	33
Rozdział IV	
Powojenna odbudowa – załączki Marynarki Wojennej w Nowym Porcie	42
Rozdział V	
Nowi mieszkańcy – czasy Wojsk Ochrony Pogranicza	50
Rozdział VI	
Koszary – Szkołą Specjalistów Morskich WOP w Gdańsku	56
Rozdział VII	
Służba morską WOP – Morska Brygada Okrętów Pogranicza	61
Rozdział VIII	
Nowe czasy, nowy gospodarz – okres Straży Granicznej III RP	65
Zakończenie	77
Wykaz skrótów	80
Wybrana bibliografia	81



Wstęp

W swej bogatej ponadtysiącletniej historii Gdańsk mógł się poszczycić wieloma wspaniałymi kościołami, budynkami mieszkalnymi i użytku publicznego, a także fortyfikacjami służącymi do obrony tego pięknego miasta. W ciągu ostatnich dwustu lat powstało sporo nowych obiektów dla stacjonujących w mieście oddziałów, wzniesionych także rękami Francuzów, a po nich Prusaków. Sto czterdzieści lat temu przekazano wojskom artyleryjskim nowe koszary w Gdańsku-Nowym Porcie. Od tamtego czasu mieszkało w nich wiele tysięcy żołnierzy armii niemieckiej oraz polskiej, a w okresie międzywojennym były domem dla części Polaków przebywających w Wolnym Mieście Gdańsku. Na początku II wojny światowej – największej z wojen w historii świata – stały się miejscem martyrologii tysięcy Polaków, a później służyły za kwaterę żołnierzom Wehrmachtu.

Po wojnie kompleks koszarowy przeszedł ponownie we władanie Polski. Odtąd jego budynki zajmowały jednostki Marynarki Wojennej i Wojsk Ochrony Pogranicza, a dziś służbę pełnią tam funkcjonariusze Straży Granicznej. Ostatnie trzy dekady to w naszym kraju czas wielu zmian, także w strukturach militarnych. Obecnie w Gdańsku nie ma już wojska. Większość koszar przejęły instytucje cywilne, które wykorzystują je do nowych celów. Tylko w koszarach Nowego Portu są jeszcze „mundurowi” – co prawda już nie żołnierze, ale realizują zadania zarezerwowane wcześniej dla sił zbrojnych.

Nowoporckie koszary, niemi świadkowie dziejów, na trwałe wpisały się w krajobraz tej dzielnicy. Mają ciekawą, a mało znaną historię, intrygującą chyba tym bardziej, że nie są dostępne do zwiedzania. Sporo informacji na ich temat i odpowiedź na niejedno pytanie zainteresowany czytelnik znajdzie w tym tekście.

Rozdział I

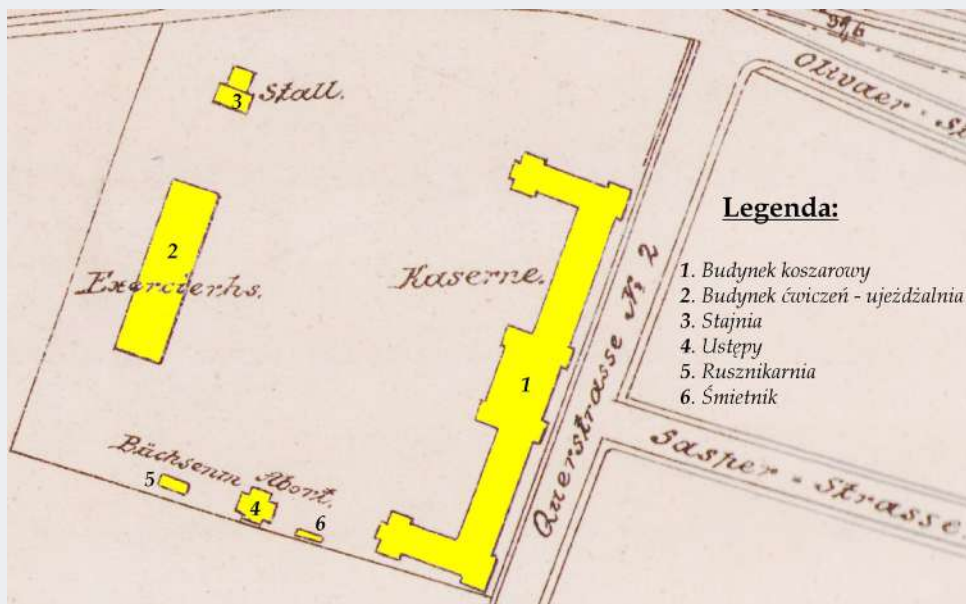
Pruskie wojsko w nowoporckich koszarach

Koszary wybudowane w latach 1880–1882 w Gdańsku-Nowym Porcie (Danzig-Neufahrwasser) powstały według projektu gdańskiego architekta Alexandra Rühle von Liliensterna. Ich usytuowanie nie było przypadkowe. Wcześniej w ich sąsiedztwie założono szanice nr 5 i nr 6, a do tamtego czasu od strony Zatoki Gdańskiej miasto zabezpieczały przed nieprzyjacielem Twierdza Wisłoujście i Szaniec Zachodni. W XIX w., kiedy powstawał Nowy Port, oczywiście już jednak było, że potrzebny jest do tego celu nowy obiekt, mogący pomieścić większą liczbę żołnierzy.

Nowy kompleks początkowo składał się tylko z kilku wybudowanych z czerwonej cegły i dyskretnie zdobionych obiektów: budynku ćwiczeń – ujeżdżalni, stajni, rusznikarni, ustępów oraz największego i najokazalszego z nich budynku koszarowego w kształcie litery E. Jego występ środkowy zamykać miał oś wiodącą Sasper Strasse (dzisiejsza ul. Na Zaspę), którą jednak w późniejszym czasie skrócono. Największą część ograniczonego przez budynki obszaru zajmował plac apelowy. W 1878 r. koszty tej inwestycji szacowano na 1 mln 107 tys. marek, ale – podobnie jak w przypadku innych tego typu budowli w Gdańsku – przewidywania te okazały się zdecydowanie zbyt zachowawcze.



Widok na koszary od strony ul. Oliwskiej. Po prawej kasyno (Fotopolska.eu)



Ryc. 1. Koszary, ok. 1890 r.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie planu ze zbiorów PAN BG.

Dziesięć lat później dobudowano kolejne obiekty, tworząc jednolity pod względem formalnym zespół. Monumentalna fasada trójkondygnacyjnej bryły głównego budynku liczy 120 m długości i 36 m szerokości na skrzydłach. Jej część centralną oraz naroża podwyższono względem reszty budowli ryzalitami (występami). Całość odwoływała się do popularnego wówczas stylu „arkadowego”. Ceglane lico murów potęgujące wrażenie siły architekt uzupełnił półkolistym bądź odcinkowym zamknięciem zestawionych w pary okien oraz arkadowym motywem zdobniczym pod oknami. Ogólna surowość i oszczędne zastosowanie detali podkreślają militarny, obronny charakter obiektu. Murowane budynki wzniesiono wokół prostokątnego dziedzińca, do którego przylegał oddzielony ulicą plac musztry. Koszary w Nowym Porcie zbudowano w miejscu wcześniejszych umocnień, szańca i magazynu prochu, aby w przyszłości z łatwością móc je rozbudowywać – i tak też się działo do obecnego czasu.

W latach 1894–1895 powstało pięć nowych budynków: dwupiętrowe kasyno od strony Olivaer Strasse (dzisiejsza ul. Oliwska), w okresie międzywojennym mieszcząca polską szkołę i ochronkę, oraz mniejsze budynki po przeciwnej stronie nieutwardzonego placu apelowego, m.in. nowa ujeżdżalnia koni i tuż przy niej długi, jednopiętrowy budynek koszarowy dla podoficerów. Całość ogrodzono wysokim murem, którego najstarsza część, licząca prawie 55 m, znajduje się do dziś

przy skrzyżowaniu ulic Oliwskiej i Kasztanowej. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XIX w. przed koszarami od strony Nowego Portu wytyczono nową ulicę, początkowo nazywaną Querstrasse Nr. 2 („przecznica nr 2”), a później przemianowaną na Hindersinstrasse (po wojnie ul. Na Gruzach, dzisiejsza ul. Kasztanowa)¹ dla upamiętnienia patrona 2. Pułku Artylerii Pieszej (1. Pomorski) (Feldartillerie-Regiment [1. Pommersches] Nr. 2). Po północnej stronie koszar, za murem, powstała równoległa, nieistniejąca już Richard-Damme-Strasse².



Fragment zabudowań koszarowych, 1912 r. (PAN BG)

- ¹ Gustav Eduard von Hindersin – ur. w 1804 r., zm. w 1872 r., pruski generał piechoty. Ponieważ pełnił funkcję generalnego inspektora artylerii, w publikacjach i źródłach dotyczących nowoporckiego kompleksu mowa jest często o „koszarach przy Hindersinstrasse” lub „koszarach artyleryjskich”.
- ² Richard Damme – ur. w 1826 r. we Frankfurcie nad Odrą, zm. w 1916 r. w Gdańsku, znany przemysłowiec, bankier i kolekcjoner sztuki. Ulica jego imienia istniała krótko jeszcze po II wojnie światowej, ale po przejęciu przez wojsko terenu na północ od niej stała się drogą wewnętrzną. Znaczna jej część jest użytkowana do dziś.



Kaserne Neufahrwasser, Danzig

Koszary, ok. 1905–1910. Po lewej fizylier, po prawej muszkieter 128 gpp (Fotopolska.eu)



Widok na koszary z mostu nad torami, 1912 r.
W prześwicie pomiędzy budynkami widoczna ujeżdżalnia (Fotopolska.eu)

Nowoporckie koszary przeznaczone były dla fizylierów³ 4. Pułku Grenadierów im. Króla Fryderyka Wielkiego (3. Wschodniopruski) (Grenadier-Regiment „König Friedrich der Grosse” [3. Ostpreussisches] Nr. 4), którego dowództwo stacjonowało w Królewcu⁴. Ostatecznie jednak do koszar wprowadził się tylko jeden jego batalion, do którego dwa lata później dołączył jeden batalion 2. Pułku Artylerii Pieszej⁵. Jego artylerzyści obsługiwali w Forcie Brzeźno i Forcie Stogi stanowiska armat strzegących Zatoki Gdańskiej, a szczególnie wejścia do portu, prawie do marca 1911 r., tj. do czasu reorganizacji i powołania nowej jednostki – 17. Pułku Artylerii Pieszej (17. Fussartillerie-Regiment), której I batalion wraz z dowództwem do końca I wojny światowej stacjonował w Nowym Porcie, a II batalion w Piławie (do 1946 r. Pillau, obecnie Bałtysk). W 1911 r. na gdańskich Stogach wybudowano także dwa posterunki (wiejski i leśny) do obsługi usytuowanych tam stanowisk artylerii.

Wybuch I wojny światowej i mobilizacja spowodowały, że część żołnierzy 17 pap wysłano na front, a część do szkolenia nowych oddziałów; pozostali nadal wykonywali jednak zadania przydzielone im na okres pokoju, a zastąpienie ich i wysłanie na front umożliwiło dopiero powstanie i szybkie wyszkolenie jednostek Obrony Krajowej w 1916 r. Artylerzyści walczyli w Rosji, na Bałkanach, w Turcji, Belgii i Francji (interesujący nas I batalion z Nowego Portu do stycznia 1916 r. uczestniczył w bojach pod Verdun, a później w Szampanii). 1 października 1919 r. 17 pap rozwiązano.

Drugim pododdziałem stacjonującym w Nowym Porcie, a przeniesionym tam z Reiterkaserne (koszar piechoty) przy Weidengasse (dzisiejsza ul. Łąkowa), były trzy kompanie II batalionu 128. Pułku Piechoty (Infanterie-Regiment Nr. 128)⁶.

³ Fizylierzy – w XVII w. żołnierze piesi uzbrojeni w fuzje (strzelby skałkowe), przydzielani początkowo w niewielkiej liczbie do kompanii muszkietierów. Po zniknięciu różnic w wyposażeniu tworzyli lżej uzbrojone kompanie piechoty. W Polsce pododdziały fizylierów istniały do połowy lat pięćdziesiątych XX w. (*Leksykon wiedzy wojskowej*, oprac. M. Laprus, Warszawa 1979, s. 117).

⁴ Niełatwo rozwiązać wszystkie wątpliwości dotyczące numeracji stacjonujących w koszarach Nowego Portu pododdziałów jednostek pruskich. Z analizy źródeł wynika, że samym Niemcom myliła się nomenklatura pułkowa. Batalion fizylierów księga adresowa z 1884 r. przypisuje do 4. Pułku Grenadierów (3. Wschodniopruski), a księgi z 1890 r. i 1900 r. do 5. Pułku Grenadierów (4. Wschodniopruski), przy czym według księgi z 1890 r. stacjonował tam także batalion 2. Pułku Artylerii Pieszej im. von Hindersina.

⁵ Szymon Bakalarczyk podaje, że w latach 1984–1911 w nowoporckich koszarach stacjonował Fussartillerie-Regiment „von Hindersin” (1. Pommersches) Nr. 2, lecz teza ta budzi pewne wątpliwości (*Rozwój przestrzenny Nowego Portu w latach 1772–1939* [w:] *Historie...*, s. 88).

⁶ Według zachowanych relacji warunki pobytu wojska w nowoporckich koszarach były bardzo dobre – lepsze niż w pozostałych koszarach w Gdańsku (G. Steuer, *Geschichte des Danziger Infanterie-Regiment Nr. 128, 1881–1906*, Berlin 1906, s. 15).

Pułk ten powstał stosunkowo późno, bo 11 kwietnia 1881 r., a w jego skład wchodziły I i II batalion muszkietarów⁷ oraz III batalion fizylierów (po cztery kompanie w batalionie). W sierpniu 1893 r. dodano do nich IV półbatalion (dwie kompanie), który po trzech latach szkolenia przekazano do organizacji nowej jednostki. 1 kwietnia 1900 r. do koszar w Nowym Porcie z Biskupiej Góry czasowo przybył także I batalion stacjonującego w Toruniu 176. Pułku Piechoty.



Żołnierze 17 pap na posterunku leśnym „Stogi” przed posiłkiem (MP)

W 1900 r. podczas manewrów z udziałem Wilhelma II osobiście objął on dowództwo nad 128 pp. W 1901 r. do nowoporckich koszar przeniesiono jego III batalion, który stacjonował tam do końca I wojny światowej. Tego samego roku miasto było za sprawą cesarza Wilhelma II i jego małżonki Augusty Wiktorii świadkiem ważnych wydarzeń. Pożegnawszy 14 września 1901 r. cara Rosji, z którym przez pięć dni cesarz spotykał się na paradach okrętów wojennych, na pokładzie cesarskiego jachtu „Hohenzollern” wpłynął on do Nowego Portu. Później z trybuny przed Dworem Artusa przyjął defiladę 1. i 2. Pułku Czarnych Huzarów (Leib-Husaren-Regiment) prowadzoną przez dowódcę Brygady Huzarów gen. mjr. Augusta von Mackensena. Wieczorem natomiast odbyła się uroczystość

⁷ Muszkiety pojawiły się w XVI w. i stanowiły główne uzbrojenie piechoty liniowej – muszkietarów – do połowy XIX w. W Niemczech, mimo że oddziały piechoty przebrojono w mauzery typ M1871, a później typ 71/84, nazwa ta przetrwała do I wojny światowej.

otwarcia kasyna 2. Pułku Czarnych Huzarów przy Hochstriess (dzisiejsza ul. Słowackiego) we Wrzeszczu. Połało się wówczas zapewne trochę dobrych trunków, a także pojawił się polski akcent – otóż cesarz na wystrój kasyna podarował trzy obrazy batalistyczne namalowane przez Wojciecha Kossaka.



Barak posterunku leśnego „Stogi”. Na pierwszym planie dowódca I batalionu (MP)



Zbiórka żołnierzy 128 gpp na placu ćwiczeń oglądana z budynku koszarowego, 12 listopada 1902 r. W tle zabudowania Nowego Portu (zbiory Grzegorza Goryńskiego)

27 stycznia 1902 r., z okazji urodzin cesarza i na jego rozkaz, pułkowi nadano nazwę „Gdański” (Danziger). Późniejszy okres płynął żołnierzom 128 gpp na udziale w licznych paradach i ćwiczeniach. Mieli oni okazję raz jeszcze spotkać cesarza pod koniec sierpnia 1910 r., kiedy to po odebraniu należnych mu hołdów od władz miasta w Dworze Artusa udał się on na defiladę wojsk XVII Korpusu Armijnego na Wielkim Placu Musztry⁸.

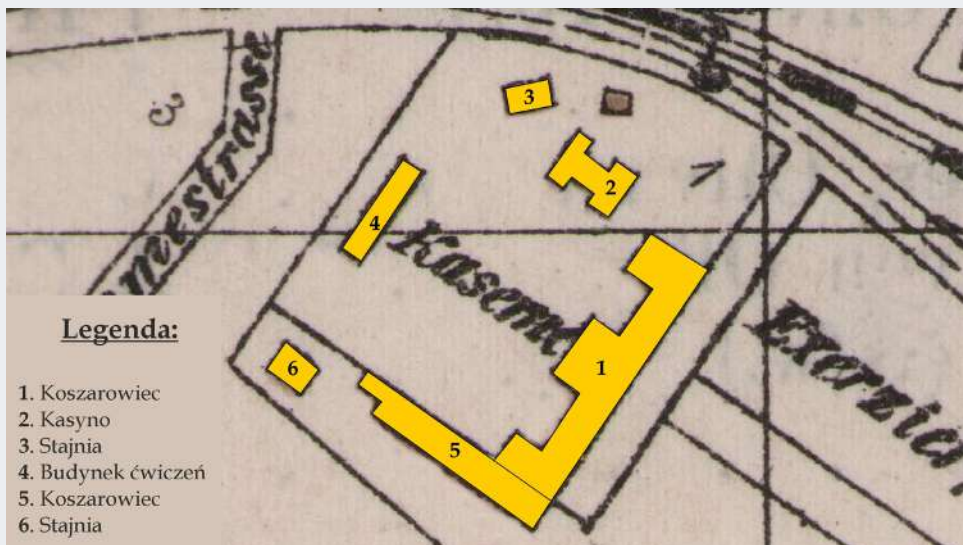
Ponieważ obecność żołnierzy dwóch różnych jednostek wojskowych w nowoporczych koszarach sprawiała kłopoty logistyczne, przed I wojną światową ponownie je rozbudowano. Około 1910 r. w miejscu dawnej ujeżdżalni wybudowano drugi, nieco mniejszy koszarowiec w kształcie odwróconej litery E (liczący 84 m długości i 25 m szerokości) oraz kilka mniejszych pomieszczeń i magazynów, m.in. nową ujeżdżalnię oraz stajnię. Powstały też nowe budynki przy ul. Kasztanowej.

Wybuch I wojny światowej sprawił, że bliscy sąsiedzi dotychczas spotykający się na paradach stanęli zbrojnie przeciwko sobie. 1 sierpnia 1914 r. w Niemczech ogłoszono mobilizację. Koncentracja wojsk przebiegła bez przeszkód ze strony Rosjan. Po uzupełnieniu gdańskich oddziałów o 17 tys. rezerwistów 7 sierpnia wojska XVII Korpusu Armijnego osiągnęły gotowość do walki i pod dowództwem gen. mjr. Mackensena pomaszerowały przeciwko armii carskiej. W Nowym Porcie pozostały tylko dwie baterie 17 pap. W przeciwieństwie do pozostałych korpusów na tym froncie, chociaż walczył na pomocniczym kierunku, pułk ten początkowo poniósł znaczne straty (zginęło 8 tys. żołnierzy). Po objęciu stanowiska dowódcy 8. Armii przez gen. Paula von Hindenburga opracowano nowy plan operacyjny przewidujący pobicie przeciwnika – 2. Armii Rosyjskiej – w dwóch fazach walk pod Tannenbergiem.



Żołnierz 128 gpp w mundurze wyjściowym członka orkiestry (<https://sites.google.com/site/pologne-polandpolska19001914/allemanne---germany---niemcy-2>)

⁸ Na Wielkim Placu Musztry w okresie międzywojennym utworzono lotnisko, a po jego przeniesieniu do Rębiechowa teren ten zabudowano osiedlem Zaspą.



Ryc. 2. Plan koszar przed rozbudową w 1911 r.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie planu ze zbiorów PAN BG.

Na przełomie sierpnia i września 1914 r. do Gdańska przywieziono ponad 2600 rosyjskich jeńców wojennych, z których część przejściowo ulokowano w nowoporckich koszarach, a po pewnym czasie przeniesiono na barki na Martwej Wiśle oraz do baraków na Przeróbce (Troyl)⁹. Ciekawostką, której nie udało się wyjaśnić, jest pobyt w Nowym Porcie niewielkiej grupy żołnierzy c.k. armii austro-węgierskiej. Na starej fotografii z 1915 r. widzimy ich pozujących do zdjęcia przed budynkiem koszarowym. Co tam robili?

Klęska Niemiec i Austro-Węgier w I wojnie światowej spowodowała duże zmiany na politycznej mapie Europy. W efekcie dążeń Polaków oraz zawartego w Wersalu pod Paryżem traktatu pokojowego po 123 latach odradzała się Polska. Jedną ze spornych i nierozwiązanych pomyślnie dla Polaków kwestii była przynależność terytorialna Gdańska. Kierując się interesem własnym, Anglia, Francja i Stany Zjednoczone przeforsowały kompromisowe rozwiązanie niekorzystne zarówno dla Polski, jak i dla pokonanych Niemiec. W efekcie 15 listopada 1920 r. powstało Wolne Miasto Gdańsk znajdujące się pod kontrolą Ligi Narodów, międzynarodowej organizacji mającej za główny cel utrzymanie pokoju w Europie. Już nieco wcześniej, bo 10 stycznia 1920 r., po uprawomocnieniu się traktatu wersal-

⁹ Jak podają niektóre źródła, w koszarach w Nowym Porcie po zawieszeniu broni w 1918 r. niemieccy żołnierze narodowości polskiej (należący do polskich rad żołnierskich) leczyli uwolnionych z obozu Troyl jeńców rosyjskich.

skiego, Gdańsk został odłączony od Rzeszy Niemieckiej. Do czasu ukonstytuowania się nowych władz Ententa postanowiła obsadzić miasto własnymi oddziałami.



Pamiątkowe zdjęcie na tle budynku koszarowego.
Widoczny charakterystyczny fryz arkadowy pod oknami (Fotopolska.eu)



Żołnierze francuskiego batalionu strzelców alpejskich (Fotopolska.eu)



Batalion francuski stacjonujący w Gdańsku od 10 lutego do 28 listopada 1920 r. (Fotopolska.eu)



Żołnierze francuscy (Fotopolska.eu)

Pierwsi żołnierze angielscy przybyli do Gdańska już 28 stycznia, a głównodowodzący okupacyjnych sił alianckich gen. Richard Haking dwa dni później. Pozostałe siły, w tym wojska francuskie, które zajęły koszary w Nowym Porcie, pojawiły się nieco później. Zadaniem międzynarodowych wojsk alianckich było zapewnie-

nie bezpieczeństwa i porządku w mieście. Gdańsk miał zostać zdemilitaryzowany, co oznaczało wyprowadzenie zeń stosunkowo dużego garnizonu armii niemieckiej. Sytuacja była napięta, gdyż większość mieszkańców narodowości niemieckiej nie chciała pogodzić się z decyzją o odłączeniu Gdańska od Niemiec. Ostatni żołnierze niemieccy opuścili miasto 9 lutego 1920 r.



Przy obieraniu ziemniaków. W tle kominy fabryki melasy (Fotopolska.eu)



Apel żołnierzy francuskich z okazji drugiej rocznicy zakończenia I wojny światowej (Danzig-online.pl)



10.B:O:P. Revue Du GENERAL ANGL.
DU 24. Nov. 20 Salut de Danzig.

© danzig-online.pl

Zakończenie misji rozjemczej i pożegnanie gen. Richarda Hakinga przez batalion francuski, 24 listopada 1920 r. W tle budynek koszar powstały po 1911 r. (Danzig-online.pl)

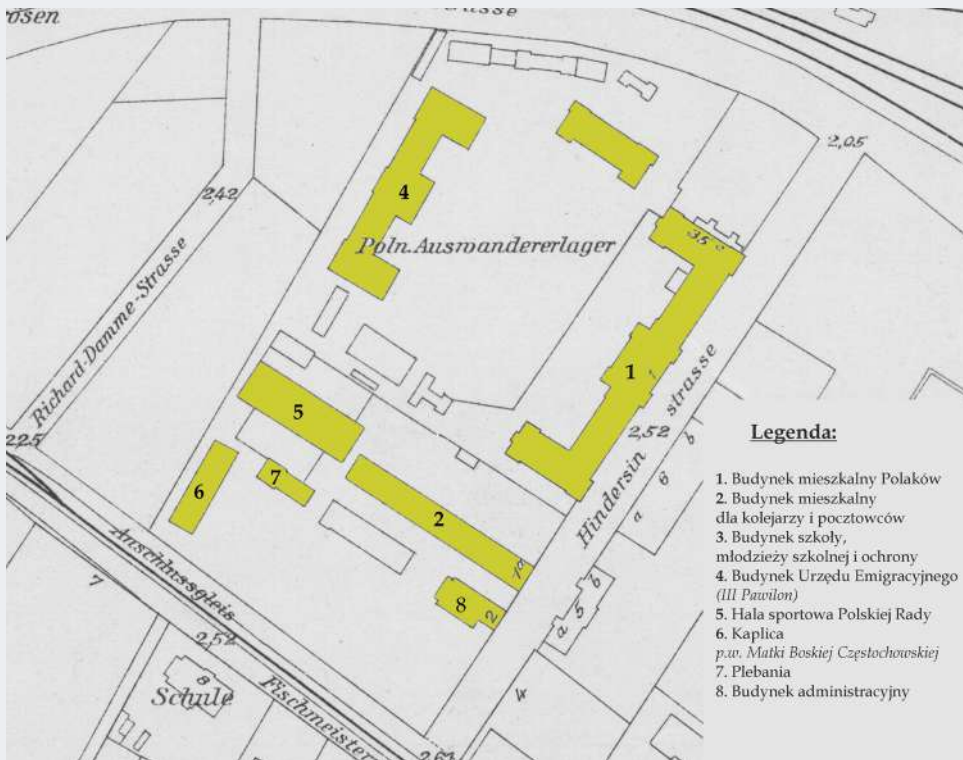
Rozdział II

Życie koszar w okresie międzywojennym – ośrodek polskości

Po opuszczeniu Gdańska przez żołnierzy niemieckich, od lipca 1920 r. do rozpoczęcia działalności przez Wojskową Składnicę Tranzytową na Westerplatte w 1926 r., w budynku koszar w Nowym Porcie kwaterował oddział polskich żołnierzy zwanych konwojentami. Ich zadaniem była ochrona, a w razie potrzeby zapewne również obrona polskich transportów wojskowych na terenie WMG kierowanych drogą morską do portu gdańskiego oraz z portu barkami lub koleją do Polski, a także utrzymywanie warty przy statkach cumujących u nabrzeży tzw. Portu Zimowego (dzisiejszy Basen Władysława IV), rzadziej przy Ostrowie. Widok umundurowanych i uzbrojonych żołnierzy polskich w zdemilitaryzowanym WMG oraz postój okrętów Marynarki Wojennej RP w Nowym Porcie wzbudzały protesty władz i środowisk gdańskich.

Od 13 maja 1921 r. w koszarach mieściły się przejściowo także biura 1. obwodu policyjnego (Polizeirevier) i 5. obwodu kryminalnego, przeniesione tam z Fischerstrasse (dzisiejsza ul. Rybołowców). W pierwszych latach po wojnie na terenie Nowego Portu mieszkała spora, acz pozostająca w zdecydowanej mniejszości społeczność polska. O ile jednak pierwsze spotkanie założycielskie organizacji polskiej miało miejsce już 19 lutego 1919 r. w Brzeźnie, o tyle nowoporceńska społeczność Polaków większą rolę zaczęła odgrywać dopiero kilka lat później, po przekazaniu jej w 1923 lub 1924 r. do użytku części koszar i zasiedleniu ich przez większą liczbę polskich pracowników z rodzinami. Jedną z kwestii najważniejszych dla wszystkich Polaków w WMG było zapewnienie dostępu do działalności społeczno-kulturalnej, duszpasterskiej i edukacyjnej prowadzonej w języku ojczystym. Mimo czynionych prób droga do tego celu nie była łatwa, a władze gdańskie (czyli niemieckie) na wszelkie sposoby dodatkowo ją utrudniały. Dopiero w 1929 r. udało się w koszarach utworzyć polską filię gdańskiej Szkoły Powszechnej, która po ośmiu latach stała się osobną, samodzielną placówką oświatową Macierzy Szkolnej. Dużo szybciej zapewniono opiekę nad małymi dziećmi – już w listopadzie 1920 r. otwarto pierwszą polską ochronkę w Nowym Porcie, którą przeniesiono następnie do wyremontowanych koszar. Opiekę nad maluchami sprawowały sprowadzone do Gdańska w maju 1923 r. siostry dominikan-

ki – do 1930 r. przedszkolanką była siostra Rozalia (Teresa Samler, także Zamler), a po niej siostra Metodia (Helena Piotrowska). Liczba uczęszczających do ochronki dzieci stopniowo rosła, aby ostatecznie sięgnąć około osiemdziesięciu.



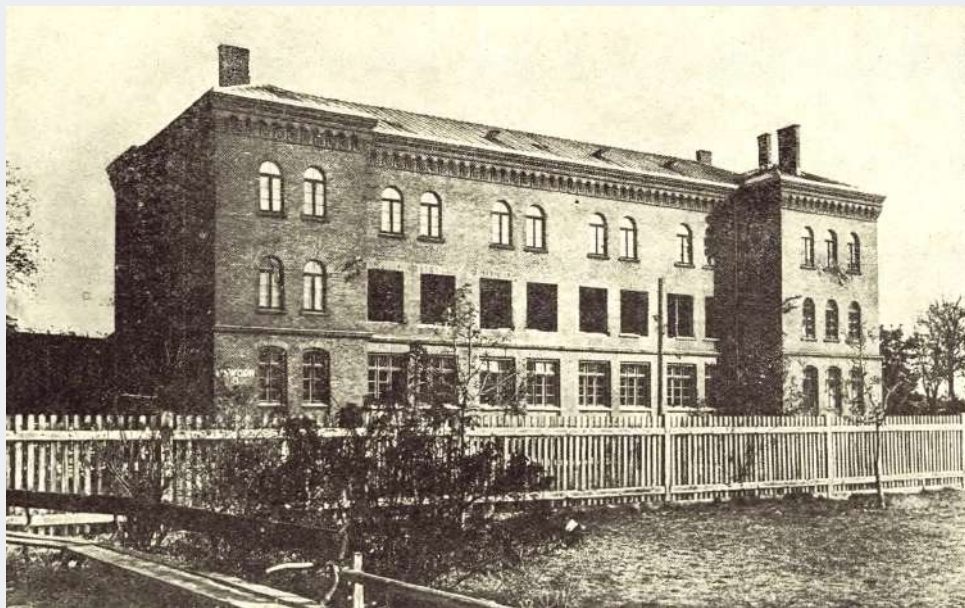
Ryc. 3. Plan koszar z 1932 r.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie planu ze zbiorów PAN BG.

Ostatecznie kompleks nowoporckich koszar 11 marca 1923 r. Międzysojusznicza Komisja Podziału Mienia przyznała Polsce, a rząd RP zorganizował w nich placówkę Urzędu Emigracyjnego¹⁰. W najstarszych i największych budynkach po-

¹⁰ Urząd Emigracyjny powołany 22 IV 1920 r. przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej prowadził z siedziby przy ul. Królewskiej w Warszawie bardzo szeroką działalność na rzecz polskich emigrantów i reemigrantów, nie była ona jednak wolna od trudności tak finansowych, jak i politycznych. Polacy nie chcieli oddać kontroli nad obsługą ruchu migracyjnego władzom gdańskim, a te odmawiały poszerzenia uprawnień Polaków do zarządzania obiektem i przeznaczenia środków na jego rozbudowę. Ostatecznie w 1922 r. na potrzeby obsługi finansowej w Gdańsku przy Brotbaenkengasse 49 (dzisiejsza ul. Chlebnicka) otwarto Polski Bank Emigracyjny, a 18 V 1923 r. powołano w Warszawie spółkę akcyjną Gdański Obóz Emigracyjny, która pod nadzorem inż. Sikorskiego zajęła się adaptacją koszar na pomieszczenia tzw. etapu emigracyjnego. Jego komisarzem był Michał Sapięha. Attaché emigracyjnym został w 1926 r. Antoni Roman, a jego obowiązki w 1929 r. przejął Mikulecki.

wstały pomieszczenia przeznaczone dla pracowników Urzędu oraz Polaków wyjeżdżających z kraju lub do niego wracających – mieszkania służbowe, jadalnia, kuchnia, poczekalnia, kasa wymiany pieniędzy, gabinety badań lekarskich czy oddział wiz zagranicznych. Podjęto też prace remontowe mające na celu adaptację części koszar na potrzeby obozu emigracyjnego, nazywanego także etapem emigracyjnym. Pierwsi imigranci trafili tam między wrześniem 1923 r. a początkiem 1924 r.



Budynek byłego kasyna oficerskiego, mieszczący Szkołę Powszechną i Ochronkę nr 7 Macierzy Szkolnej (Fotopolska.eu)

Gdańsk był po I wojnie światowej jednym z ważniejszych portów migracyjnych Europy Środkowo-Wschodniej i miał duże znaczenie dla ruchów reemigracyjnych Polaków, głównie ze Stanów. Choć jego rola zmalała w 1931 r., kiedy to główny strumień migracyjny zaczął płynąć przez port w Gdyni, Urząd istniał do końca sierpnia 1939 r.

Wśród nowych mieszkańców koszarów znajdowały się osoby wpływające na aktywizację całego nowoporckiego środowiska polskiego. Jedną z nich była żona inspektora w Urzędzie Emigracyjnym Bernarda Milewskiego¹¹, Jadwiga, bardzo zaangażowana w działalność na rzecz otwarcia polskiej szkoły w tej dzielnicy.

Po 1923 r. sytuacja lokalowa Polaków w Nowym Porcie zaczęła się poprawiać. Wyremontowany kompleks koszar ogrodzony był wysokim murem, prowadziły

¹¹ Bernard Milewski – współzałożyciel Macierzy Szkolnej i wiceprezes Gminy Polskiej w WMG.

do niego dwie bramy, od ulic Oliwskiej i Kasztanowej, a wewnętrzny mur dzielił go na dwie, a w zasadzie trzy części (ryc. 3). Wolne pomieszczenia mieszkalne udostępniono pracownikom działającym w WMG polskich instytucji, Poczty Polskiej i kolei, których zakwaterowano w niskim, długim budynku prostopadłym do głównego koszarowca (ryc. 3, bud. 2). Pozostałe budynki można było przeznaczyć na inne cele, co otwierało nowe możliwości, z których gdańscy Polacy skrzętnie korzystali.



Prace adaptacyjne prowadzone na potrzeby etapu emigracyjnego. Widoczna część plotu oraz znajdująca się za nim rafineria cukru nie zachowały się do dzisiaj (MP)

24 maja 1925 r. niewielką, nieoświetloną salkę w koszarach udostępniono Towarzystwu Śpiewaczemu „Cecylia”, które odtąd jako jedyny polski chór w WMG dysponowało własnym pomieszczeniem. Miejsce to szybko stało się jednym z centrów życia miejscowej społeczności polskiej, w którym prowadzono nie tylko próby, ale także lekcje języka polskiego czy spotkania innych polskich organizacji¹². W kolejnych latach kompleks koszarowy stał się ośrodkiem polskiego życia w Nowym Porcie. To wśród tych budynków na rozległym placu odbywały się parady, wiece organizacji polskich, procesje religijne, zloty harcerskie i zawody sportowe¹³.

¹² Takich jak Gmina Polska, Rada Portu, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Klub Mandolinistów przy Towarzystwie Śpiewaczym „Cecylia”, Zjednoczenie Zawodowe Polskie Byłych Wojaków i Powstańców oraz Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej.

¹³ Jeszcze w 1922 r. na terenie koszar organizowano treningi sekcji piłki nożnej (późniejszej „Gedani”).

Od 1924 r. prężnie rozwijało się mające na terenie koszar małą salkę miejscowe Towarzystwo Ludowe – największe skupisko Polaków w WMG. Przez ponad 15 lat przewodził mu Józef Gregorkiewicz¹⁴, należący do wąskiego grona osób, które wywarły największy wpływ na aktywność Polaków i całe środowisko polskie w Nowym Porcie. Po I wojnie światowej Gregorkiewicz osiedlił się w Gdańsku, gdzie początkowo podjął pracę w administracji portowej, a w lipca 1928 r. został zatrudniony w PKP. W lutym 1938 r. pracował na dworcu Zaspą jako starszy asystent w ekspedycji kolejowej. Był także związany z początkami Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Nowym Porcie.

O założenie gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” zaapelował w kwietniu 1925 r. na zebraniu Towarzystwa Ludowego poseł Teodor Grobelski. Wizja ta szybko się ziszczyła. Sam poseł został prezesem, a Gregorkiewicz wiceprezesem „Sokoła”. Z powodu odejścia z zarządu dwóch osób, w tym Grobelskiego, i opuszczenia przez nie WMG gdańskie gniazdo zawiesiło jednak na pewien czas działalność. Po reaktywacji na prezesa wybrano Gregorkiewicza, a na wiceprezesa Józefa Indraka. W kolejnych latach organizacja rozrastała się, a jej aktywność rosła. W 1931 r. liczba jej członków wynosiła 80, a liczba ćwiczących wzrosła z 35 do około 50. Do dyspozycji „Sokoła” wydzielono w zespole koszar boisko do regularnych treningów. Kolejnym prezesem został Franciszek Guziński.

W mniej więcej tym samym okresie, 20 lutego 1926 r., reaktywowało swoją działalność Towarzystwo Polek, na czele którego stanęła początkowo Maria Romanowa (małżonka attaché emigracyjnego Antoniego Romana), a po upływie roku Jadwiga Milewska. Członkinie tej zasłużonej dla Polaków w Nowym Porcie organizacji dość szybko włączyły się w działalność patriotyczną, organizując obchody świąt narodowych i religijnych, zbiórki środków na cele charytatywne, wycieczki, wykłady¹⁵, spotkania towarzyskie (tzw. herbatki), własną biblioteczkę¹⁶, wystawy książek i rękodzieła, a także kursy szycia. Mocno lobbowały też na rzecz otwarcia polskiej szkoły.

¹⁴ Józef Gregorkiewicz, ur. w 1884 r., zm. w 1940 r., jedna z 67 ofiar wielkiej egzekucji wykonanej na Polakach 22 III 1940 r. w lesie sztutowskim (zob. rozdział III).

¹⁵ Do zapraszanych wykładowców należeli ks. Franciszek Komorowski, ks. Franciszek Rogaczewski oraz świeccy działacze polscy, m.in. Zygmunt Moczyński, Marcin Dragan, dr Jeżowa, Władysław Pniewski czy Jan Augustyński.

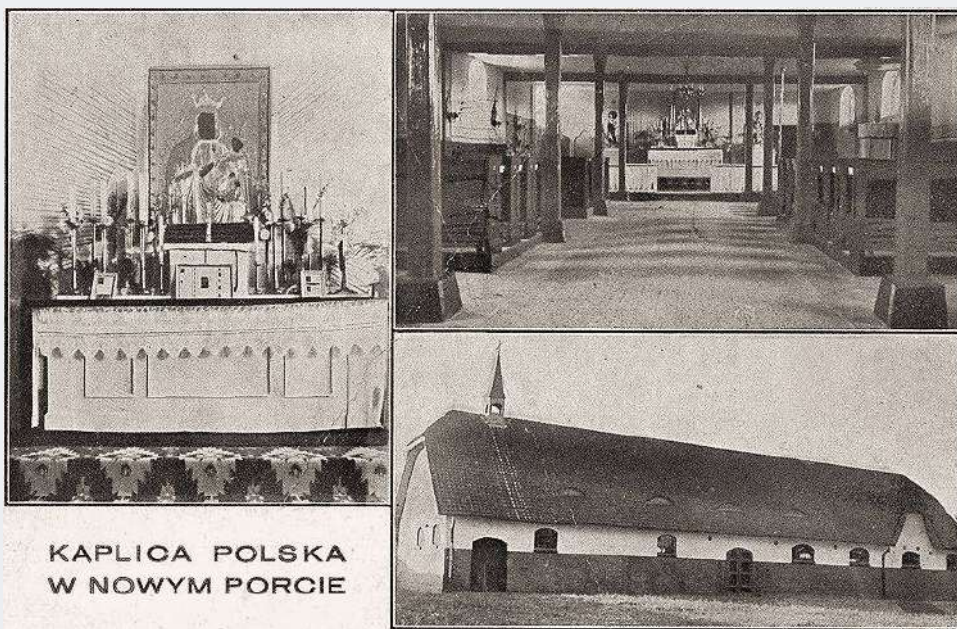
¹⁶ Biblioteka miała charakter publiczny, ale dla czytelników spoza Towarzystwa Polek była płatna.



Członkowie Towarzystwa Sportowego „Sokół”, lata trzydzieste XX w. (Fotopolska.eu)

Gdy wraz ze wzrostem liczebności Polaków w Nowym Porcie brakować zaczęło odprawianych w języku polskim mszy w parafialnym kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej (nabożeństwa w języku polskim odbywały się tylko raz w miesiącu), mające jednoznacznie katolicki charakter Towarzystwo Polek zainteresowało u biskupa Edwarda O'Rourke. Ponieważ nie przyniosło to skutku, powstał plan utworzenia

w dzielnicy polskiego kościoła – i on spełził jednak na niczym z powodu zdecydowanego sprzeciwu władz WMG. Wobec tego zaproponowano utworzenie kaplicy w jednym z budynków etapu emigracyjnego. Ostatecznie w maju 1930 r. wystąpiono o pozwolenie na zaadaptowanie na cele sakralne dawnej stajni ulokowanej w zachodniej części kompleksu (ryc. 3, bud. 6). Przebudowę koordynował powołany do tego Polski Komitet Budowy Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie, na którego czele stanął ks. dr Franciszek Komorowski. Trudno ustalić, kiedy dokładnie rozpoczęto prace, wiadomo jednak, że 7 sierpnia 1932 r. otwarto kaplicę. W uroczystości uczestniczyli nie tylko wierni, ale także Komisarz Generalny RP w WMG Kazimierz Papée z małżonką oraz liczne grono zaproszonych gości. Biskupa gdańskiego reprezentował proboszcz kościoła parafialnego w Nowym Porcie ks. Franz Freude, który poświęcił kaplicę.



Polska Kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej (zbiory Grzegorza Goryńskiego)

Posługę duszpasterską za pozwoleniem proboszcza sprawował początkowo ks. Komorowski. W 1932 r. obok kaplicy, hali sportowej i budynku mieszkalnego pracowników Poczty Polskiej firma budowlana Nikodema Kalinowskiego postawiła plebanię, do której ks. Komorowski wprowadził się 1 września 1932 r. Kiedy w 1933 r. opuścił WMG, posługę kontynuował ks. Marian Górecki, aktywny duszpasterz i społecznik, a także, tak jak jego poprzednik, prefekt Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku.



Polacy przed Kaplicą Matki Boskiej Częstochowskiej, od prawej siedzą ks. Bronisław Komorowski, ks. dr Franciszek Komorowski i ks. kmr ppor. Władysław Miegoń (kopia w zbiorach Grzegorza Goryńskiego)

Na odprawianą co tydzień (zapewne w niedzielę, najczęściej o godz. 10.00) w kaplicy mszę przychodziło wielu Polaków. Tu także ks. Górecki za pozwoleniem proboszcza udzielał polskim dzieciom chrztu i pierwszej komunii, a polskim parom ślubów. W księdze chrztów parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej z 1934 r. zachowały się adnotacje o ochrzczonych przezeń dzieciach, które narodziły się w koszarach.

Ks. Górecki był gorliwym i wytrawnym duszpasterzem, [...] dobrym organizatorem i starannym administratorem kaplicy. [...] Zawsze spokojny, opanowany, serdeczny. Dużo się udzielał, chętnie wygłaszał referaty, [...] wszyscy Polacy go lubili, [...] szczególnie przyłgnęła do niego młodzież, którą organizował, urządził z nią wycieczki krajoznawcze w okolice Gdańska, wyświetlał im pożyteczne filmy¹⁷.

25 listopada 1934 r. uroczystie odsłonięto w kaplicy marmurową tablicę upamiętniającą pochodzących z Gdańska ochotników armii polskiej, a 14 lipca następnego roku poświęcono krzyż, który stanął przed kaplicą.

Jednym z mieszkańców koszar osobiście znających ks. Góreckiego był Zygmunt Pawłowicz, późniejszy gdański biskup pomocniczy (1985–2005), którego ojciec Józef, urzędnik Dyrekcji PKP w Gdańsku, zajmował wraz z rodziną mieszkanie

¹⁷ S. Płatek, *Ku Polsce zawsze niepodległej i najjaśniejszej, królewskiej*, Gdańsk 2015, s. 40.

służbowe w kompleksie w latach 1934–1939. Tam też siedmioletni Zygmunt rozpoczął naukę w prywatnej Szkole Powszechnej Macierzy Szkolnej, zapisując się w pamięci jej kierownika jako zdolny i pilny uczeń, a w kaplicy, gdzie posługę duszpasterską pełnił ks. Górecki, wraz ze starszym bratem Tadeuszem służył jako ministrant. Tuż przed wybuchem II wojny światowej rodzina Pawłowiczów wyjechała do Chełmży. Wiele lat później, w listopadzie 2004 r., już jako biskup pomocniczy Zygmunt Pawłowicz został zaproszony na odbywającą się w koszarach uroczystość nadania Morskiemu Oddziałowi Straży Granicznej imienia płk. Karola Bacza, a po poświęceniu obelisku patrona wyraził chęć ponownego odwiedzenia kaplicy. Wówczas też opowiedział o swoich związkach z tym miejscem.



Ks. Marian Górecki,
opiekun Polaków w WMG (AIPN)



Dzieci mieszkających w koszarach Polaków, 1936 r. (PAN BG)

Oprócz Towarzystwa Ludowego ton życia społeczno-kulturalnemu w Nowym Porcie nadawał Związek Polaków, do którego w 1935 r. akces złożyło także Towarzystwo Śpiewacze „Cecylia”. Związek Polaków działał również poza obszarem koszar i podejmował współpracę z innymi polskimi organizacjami, m.in. z założoną w 1929 r. Polską Radą Sportową, której sala mieściła się w budynku dawnej ujeżdżalni (ryc. 3, bud. 5; później stacja dezynfekcji Urzędu Emigracyjnego, obecnie hala sportowa MOSG).



Poświęcenie sztandaru Związku b. Ochotników Armii Polskiej w dawnej ujeżdżalni, pośrodku Komisarz Generalny RP w WMG Kazimierz Papée, 14 czerwca 1936 r. (PAN BG)

W latach 1935–1936 salę Polskiej Rady Sportowej etapami adaptowano i rozbudowywano, co umożliwiło Polakom organizowanie ćwiczeń i zawodów sportowych, ale także innych ważnych przedsięwzięć społeczno-kulturalnych, takich jak wiece, zebrania czy przedstawienia teatralne. W czasach, gdy Polacy w WMG spotykali się z rosnącą brutalnością i nienawiścią członków niemieckich organizacji nazistowskich, było to rozwiązanie niezwykle potrzebne. Warto podkreślić, że Polska Rada Sportowa, która za cel strategiczny przyjęła koordynację współpracy wszystkich towarzystw i klubów sportowych na terenie WMG, stanowiła dobry kamuflaż dla działalności Związku Strzeleckiego, w tym prowadzonego przezeń szkolenia wojskowego. Do pracy konspiracyjnej wykorzystywano również część członków Związku Polaków.



Uroczystości towarzyszące poświęceniu sztandaru Związku b. Ochotników Armii Polskiej, w tle trzeci pawilon Urzędu Emigracyjnego (PAN BG)

Z inicjatywy dzielnicowego kręgu Przyjaciół Harcerstwa, któremu przewodził zasłużony działacz polskiego skautingu Tadeusz Reyman, 15 kwietnia 1934 r. w kompleksie dawnych koszar otwarto Dom Harcerza – pierwszą i jedyną taką placówkę w WMG. Zajmował on osobny budynek (jego lokalizacji nie udało się ustalić) mający wiele pomieszczeń, które można było przeznaczyć dla męskich i żeńskich drużyn harcerskich. We wrześniu zorganizowano w koszarach pierwszy duży zlot ZHP w WMG z okazji 15. rocznicy powstania ZHP w Gdańsku. Na obszernym placu wzniesiono niewielkie miasteczko namiotowe dla ponad pół tysiąca harcerzy z Gdańska, Tczewa i Gdyni, którzy na zlot przyплыnęli kajakami. Nowy Port był w tym czasie jednym z czterech centrów działalności harcerskiej. Podobnie jak pozostałe organizacje nowoporckich Polaków, ZHP znalazł na terenie koszar swój dom i możliwość aktywnego rozwoju. W kompleksie koszar działała także kantyna prowadzona przez Alfonsa Majewskiego¹⁸ (jej lokalizacji również nie udało się ustalić).

¹⁸ Alfons Majewski należał do mieszkającej w WMG znanej polskiej rodziny, która za swą patriotyczną postawę poniosła wielkie straty. Jego bracia zginęli z rąk hitlerowców: Jerzy, ksiądz, zamordowany w KL Dachau, Bernard podczas obrony Poczty Polskiej, Franciszek w Auschwitz, a Kazimierz w KL Stutthof. Sam Alfons został rozstrzelany na początku wojny.

Koszary w Nowym Porcie były w okresie międzywojennym oazą polskości i miejscem aktywizacji Polonii Gdańskiej. W ostatnich dniach pokoju, szczególnie w nocy, krążyły wokół nich uzbrojone mieszane patrole policji gdańskiej, SA i SS, których zadaniem było pilnować, by nikt się z nich nie wydostał.

Rozdział III

Hitlerowski obóz – tragiczny czas II wojny światowej

Przed czwartą rano 1 września 1939 r., jeszcze zanim na Westerplatte padły salwy z dział pancernika „Schleswig-Holstein”, na teren nowoporckich koszar wkroczyła gdańska policja wraz z gestapo, SA-manami oraz SS-manami z 71. pułku SS pod wodzą SS-Sturmbannführera (majora) Maxa Pauly’ego. Hitlerowcy zatrzymali i odprowadzili do budynku VII Rewiru Policji w Nowym Porcie wszystkich mężczyzn powyżej 16 r.ż. (łącznie 118 osób), w tym ks. Góreckiego (w samych spodniach i koszuli nocnej) i mieszkających z nim w plebanii rodziców. W to samo miejsce nieco później zaprowadzono kobiety i dzieci z budynku byłego etapu emigracyjnego (ryc. 3, bud. 1) oraz budynku stanowiącego własność Poczty Polskiej (bud. 2). Po trzech dniach aresztowano także kobiety i dzieci z pawilonu III (bud. 4), które wywieziono do Kaffeehaus Derra na Karthäuser Strasse 22/24 (dzisiejsza ul. Kartuska), a nazajutrz pod konwojem policji przeprowadzono do opuszczonej szkoły przy nieistniejącej dziś ulicy Schwarzes Meer. Po ustaniu walk na Westerplatte ponownie osadzono je w zajmowanych uprzednio na terenie nowoporckiego kompleksu mieszkaniach, dokwaterowując do nich rodziny przed wojną mieszkające w innych budynkach, wówczas zajętych już na cele obozowe.

Część zatrzymanych mężczyzn, w tym ks. Góreckiego, pobito, zapędzono do Victoriaschule, a tam znów katowano. Pozostałych około południa odprowadzono pod nadzorem SS-manów do wyludnionej już części koszar i zaprzęgnięto do pracy przy adaptowaniu ich na obóz. Wówczas rozpoczęła się też grabież mienia pozostawionego w mieszkaniach przez Polaków, którym pozwolono zabrać ze sobą tylko bagaż podręczny. Przedstawicielki hitlerowskiej organizacji charytatywnej Nationalsozialistische Volkswohlfahrt rozdawały Niemcom sprzęt domowy, odzież, bieliznę, a nawet meble. Wieczorem do nowoporckich koszar przybył pierwszy transport więźniów z Victoriaschule. Można więc przyjąć, że pierwszy dzień II wojny światowej był także pierwszym dniem funkcjonowania obozu Neufahrwasser. Kolejne grupy zaczęły napływać w następnych dniach.

Wieczorem 1 września ks. Góreckiego wraz z częścią przetrzymywanych w Victoriaschule Polaków zaprowadzono do więzienia na Schießstange (dzisiejsza ul. Kurkowa), a nazajutrz dwoma autobusami komunikacji miejskiej przewieziono

do Sztutowa (Stutthof). Tam przydzielono go do liczącej czterdzieści osób grupy duchownych i nauczycieli, która dniem i nocą pracowała przy budowie nowego obozu. Według relacji więźniów ks. Górecki pracował także przy wyrębie drewna oraz jako szklarz. Podobnie jak pozostałych polskich księży poddano go przesłuchaniom i torturom, w wyniku których załamał się i przyznał do prowadzenia przygotowań do obrony kaplicy i gromadzenia na jej terenie broni. Niemcy rozstrzelali go w oddalonym o ok. 1500 m od obozu lesie w Wielki Piątek 22 marca 1940 r. wraz z 66 przedstawicielami polskiej elity z WMG, m.in. ks. Bronisławem Komorowskim, szefem pilotów portu gdańskiego Tadeuszem Ziółkowskim, a także wspomnianym Józefem Gregorkiewiczem.

Jakie były losy kaplicy i plebanii po wybuchu II wojny światowej? Kaplica szybko przestała pełnić funkcję sakralną. Już 1 września usunięto z niej przedmioty liturgiczne. Udało się jednak uratować wyposażenie, w tym piękny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który po wojnie trafił do nowoporckiego kościoła parafialnego i jest tam do dziś, stanowiąc pomost łączący Polaków z WMG – ks. Góreckiego, ks. Komorowskiego, ks. kmdr. ppor. Władysława Miegonia i innych – z obecnie żyjącymi. Zachowały się także szaty liturgiczne. Niestety, po zakończeniu II wojny światowej kaplicy i plebanii nie zwrócono prawowitym właścicielom (środki na adaptację budynku na kaplicę i na budowę plebanii pochodziły ze zbiorów Polaków). W byłej kaplicy do początku lat dziewięćdziesiątych XX w. mieściła się stolarnia, a w plebani do połowy 1990 r. stacjonował sztab batalionu portowego Wojsk Ochrony Pogranicza. Zabudowania te udostępniono Gdańskiej Kurii Metropolitalnej dopiero w 2001 r.

Kompleks budynków koszarowych przejęty przez hitlerowców 1 września 1939 r. przeznaczono na obóz (z wyjątkiem jednego budynku, w którym do wiosny 1940 r. przebywali Polacy). Plebanię jeszcze tego samego dnia zaadaptowano na kwaterę i sztab Maxa Pauly'ego, komendanta Obozów Jenieckich Gdańsk (Gefangenenlager Danzig), któremu podlegały obozy w Nowym Porcie (Lager Neufahrwasser), Sztutowie (Lager Stutthof) i Granicznej Wsi (Lager Grenzdorf). Polaków początkowo trzymano w piwnicach dużego koszarowca, a pomieszczenia na piętrze zajęli SS-mani stanowiący załogę obozu. Tam też mieściła się jego komenda. Komendantem obozu do grudnia 1939 r. był SS-Hauptsturmführer (kapitan) Franz Christoffel, a po nim SS-Obersturmführer (porucznik) Erich Gust.

Wraz ze wzrostem liczby więźniów parter i pierwsze piętro również przeznaczono na pomieszczenia więzienne, a w suterenach urządzono kwarantannę dla nowo uwięzionych. 8 i 9 września do obozu przywieziono Polaków z Starogardu

Gdańskiego i Kościerzyny, a do 15 września także polskich kolejarzy aresztowanych przez Wehrmacht w rejonie Osowy pierwszego dnia wojny. Stopniowo na „kwatery” dla więźniów przeznaczano kolejne budynki i pomieszczenia. W koszarach zorganizowano także magazyny zaopatrujące pozostałe obozy oraz przechowujące depozyty wszystkich uwięzionych. W budynku przy ul. Kasztanowej (obecnie placówka SG) przy głównym wejściu do obozu mieściły się poczta oraz punkty przyjmowania paczek i wymiany bielizny przez rodziny więzionych. Na początku 1940 r. wszystkie zabudowania kompleksu koszarowego za wyjątkiem budynku głównego były już wykorzystywane do celów obozowych.



Ocalony z polskiej Kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej obraz jej patronki, obecnie znajdujący się w kościele parafialnym pw. św. Jadwigi Śląskiej w Nowym Porcie (zbiory Grzegorza Goryńskiego)

Niemożliwe jest dokładne ustalenie liczby i tożsamości więźniów obozu Neufahrwasser. Zachowały się tylko fragmenty ksiąg ewidencyjnych, a niektóre dane w kartach uwięzionych, w szczególności polskich żołnierzy, Niemcy celowo fałszowali. Pełne dane ustalono jedynie w odniesieniu do 2702 więźniów, przy czym za najbardziej wiarygodne (aczkolwiek w ograniczonym zakresie) należy uznać zapisy dotyczące 1553 osób.

Na tej podstawie stwierdzić można, że w obozie przetrzymywano najwięcej robotników (1528), na drugim miejscu była inteligencja (613), dalej rzemieślnicy (304), kupcy (131) i rolnicy (126). Wśród uwięzionej inteligencji było wielu duchownych, przede wszystkim księży katolickich (126). 10 stycznia 1940 r. przybyła do obozu największa grupa księży, byłych więźniów Fortu nr VII w Toruniu, wśród nich ks. Stefan Frelichowski. Największą, bo liczącą 1800 osób grupę Polaków przetransportowano 15 września 1939 r. z Victoriaschule. W obozie było też wielu polskich urzędników państwowych i samorządowych, a wśród robotników dominowali kolejarze. Najwięcej więźniów mieściło się w przedziale wiekowym 21–65 lat (2325; więźniów poniżej tego przedziału było 331, a powyżej tylko 46).

Ogromną większość uwięzionych stanowili Polacy. Następną pod względem liczebności grupą narodowościową byli Żydzi z WMG i Gdyni, ale także Kartuz, Chojnic, Kościerzyny, Świecia, Starogardu, Tczewa, Tucholi oraz z południa Polski. Według zachowanych danych do nowoporckiego obozu trafić miała także niewielka liczba Ukraińców, Białorusinów oraz (choć to wydaje się wątpliwe) Rumunów, jak również kilku Niemców przeciwnych hitlerowskiemu reżimowi oraz Chińczyków internowanych przez Kriegsmarine ze statku na Bałtyku. Umieszczono tam także na pewien okres około stu broniących Helu marynarzy. Do obozu kierowano też inne grupy żołnierzy Wojska Polskiego, w tym nielicznych żołnierzy Lądowej Obrony Wybrzeża, szczególnie batalionów Obrony Narodowej i Oddziałów Ochotniczych, oraz pułków Strzelców Morskich. Nie wiadomo, jakimi przesłankami kierowano się, przywożąc tam łącznie ponad pięćuset żołnierzy ze stalagu w Toruniu i Hammerstein (Czarne) oraz wziętych do niewoli wojskowych z armii „Pomorze”. W sporządzonej przez władze obozowe dokumentacji nie zaznaczono, że byli to jeńcy wojenni. Osadzono tam również pracowników kontraktowych z Westerplatte, których po kapitulacji placówki przewożono przez kanał i wykorzystywano do uprzątnięcia pobojoziska.

Warunki życia w obozie Neufahrwasser odpowiadały hitlerowskiej polityce eksterminacji ludności polskiej, której martyrologia w niczym nie odbiegała tam od martyrologii w innych obozach koncentracyjnych. To stąd wywożono więźniów,

przede wszystkim Polaków z byłego WMG, do miejsc egzekucji. W czasie swego ośmiomiesięcznego istnienia obóz pełnił też funkcję punktu zbornego Polaków z całego okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie, których uznano za niebezpiecznych, lecz w których sprawie nie zapadł jeszcze wyrok, oraz ośrodka „przyjęć i rozdziału” więźniów do poszczególnych obozów i podobozów.

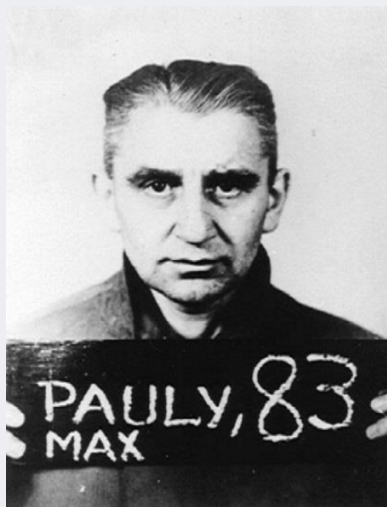
W budynkach przeznaczonych na obóz można było przy minimalnym nakładzie materiałowym zapewnić zdecydowanie lepsze warunki, lecz władze obozowe nie wykazały w tym zakresie żadnej troski. Osadzeni tam więźniowie nie mieli żadnego sprzętu – łóżka, taboretu ani nawet zastępującej łóżko słomy czy koca. Spali na podłodze, w ubraniu, w którym za dnia pracowali. Pierwsi więźniowie, których trzymano w suterenach etapu emigracyjnego, spali na gołym betonie. W październiku do więziennych celi wrzucono po kilka wiązek słomy, a miesiąc później po jednym kocu na dwie osoby. Haniebne warunki sanitarno-higieniczne w niedługim czasie przyczyniły się do epidemii wszawicy. Więźniowie spoza Gdańska nie mieli możliwości zmiany brudnej bielizny.

Wyżywienie w obozie Neufahrwasser, podobnie jak w innych obozach, było niezwykle ubogie – na śniadanie i kolację niewielki kawałek chleba i czarna kawa (rację z kolacji wydawano podczas obiadu), na jednodaniowy obiad wodnista zupa z brukwi i kartofli lub kapusty i kartofli z odrobiną margaryny. Dla ostatnich w kolejce i takiej zupy brakowało, do kotła dolewano więc wody i dorzucano margaryny. Więźniowie spożywali obiad w nieludzkich warunkach, przechodząc od kotłów do miejsca zdawania misek. Niekiedy karmiono ich solonymi śledziami, nie dając im nic do picia – posiłek zmieniał się wówczas w rodzaj tortury.

W głównym, największym budynku etapu odbywało się wydawanie obiadu. Wchodziło się grupami na wysoki parter i stawało się w długim korytarzu. Olbrzymi, długi szereg ludzi głodnych wił się przez korytarz jak zwoje ciemnobrunatnego olbrzymiego cielska jakiegoś pra-pytona. Ciało tego węża nikło w czeluściach suteren, a ogona dojrzeć nie mogłeś. Wreszcie po długim oczekiwaniu i przedreptawszy długi korytarz do samego końca, skręciliśmy w głąb podziemia. Tam, u wejścia do samych suteren, tkwił szef kuchni, któremu starszy celi meldował ilość obecnych. Skrętnie zapisywano liczbę, po czym wydawano miski. Miski były nierównych rozmiarów. [...] Ponieważ „fasowano” około jednego litra płynu, przeto niektórzy otrzymali po dwie miseczki. [...] Trzeba było znowu posuwać się długim korytarzem podziemnym już do jego wylotu, gdzie oddawało się miski i wychodziło z powrotem do celi. [...] Po obu stronach korytarza widzisz dwa długie szeregi. „Jedzenie” odbywa się za pomocą „picia” potrawy, nie ma bowiem łyżek. Trzeba przyłożyć całą miskę do ust, uważając,

by rzadki kapuśniak nie wyciekł po brodzie i ubraniu, trzeba śpiesznie iść na przód, bo na twoją miskę czekają legiony tych, którzy głodni przedreptują w tej chwili nad twoją głową. W środku, wolnym korytarzem – boki są zajęte przez maszerująco – jedzących – wędruje władza i zbyt powolnie się przesuującym «krasi» kapuśniak pałką gumową. [...] Dochodząc do końca korytarza, wsuwasz do jednej z dwóch kadzi, pełnych potwornie niechlujnej czarnej gnojówki, swą miskę i odchodzisz¹⁹.

1 kwietnia 1940 r. koszary w Nowym Porcie formalnie przekazano XX Okręgowi Wojskowemu Wehrmachtu, a przebywające tam dotychczas polskie rodziny przeniesiono do baraków na Oruni. W obozie pozostawiono jednak grupę więźniów, których wykorzystano do pracy przy adaptowaniu kompleksu na potrzeby wojska. Po przeniesieniu wszystkich więźniów do obozu zagłady Stutthof jego komendantem został Max Pauly. Funkcję tę pełnił do końca sierpnia 1942 r., po czym objął stanowisko komendanta KL Neuengamme, na którym pozostał do czasu wyzwolenia obozu przez aliantów. Był jednym z oskarżonych w pierwszym procesie załogi KL Neuengamme. 3 maja 1946 r. został skazany na karę śmierci przez powieszenie, wykonaną w Hameln 8 października. Za zbrodnie, które popełnił na początku wojny oraz jako komendant obozu Stutthof, nigdy nie odpowiedział.

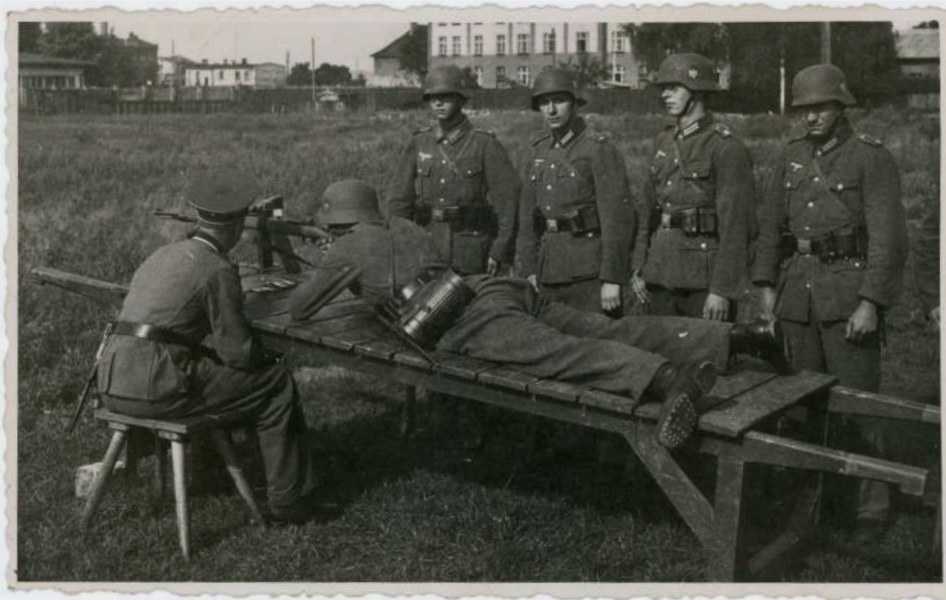


Zbrodniarz wojenny Max Pauly
(domena publiczna)

Po przeprowadzeniu niezbędnego remontu pod koniec kwietnia do koszar przeniesiono jednostkę artylerii nadbrzeżnej, a na przełomie czerwca i lipca stacjonujących uprzednio w Sopocie żołnierzy 6. Pułku Zapasowego Piechoty, który przez pierwszy rok wojny stanowił podstawową jednostkę w garnizonie gdańskim. Po zwycięskiej dla Niemców kampanii francuskiej w 1940 r. pułk ten opuścił Gdańsk i udał się na zachód Europy, a w jego miejsce przemieszczono kolejne jednostki, które na terenie XX Okręgu Wojskowego miano przeorganizować z piechoty na piechotę zmotoryzowaną (dotyczyć to miało m.in. 60. Dywizji Piechoty, której

¹⁹ Wspomnienia więźnia obozu Stutthof ks. Wojciecha Gajdusa (*W cieniu obozu Stutthof. Martyrologia więźniów w gdańskim obozie Neufahrwasser (1939–1940) i Aussenstelle Westerplatte (1939–1941). Wybór relacji i wspomnień*, wstęp i oprac. M. Turek, Gdańsk 2020, s. 95–99).

wybrane pododdziały ulokowano na przełomie lipca i sierpnia 1940 r. w nowoporckich koszarach). One także bardzo szybko opuściły gdański garnizon, na przełomie października i listopada 1940 r. wysłano je bowiem na południe, planując wykorzystać je w kampanii bałkańskiej. Do opuszczonych koszar wprowadziły się nowe pododdziały. Z analizy tajnej dyslokacji jednostek Wehrmachtu z 28 października 1940 r. wynika, że stacjonować miały tam II batalion 120. Pułku Piechoty, 2. kompania CLX batalionu piechoty zmotoryzowanej oraz nieokreślony pododdział artylerii, trudno jednak powiedzieć, jak długo tam pozostały.

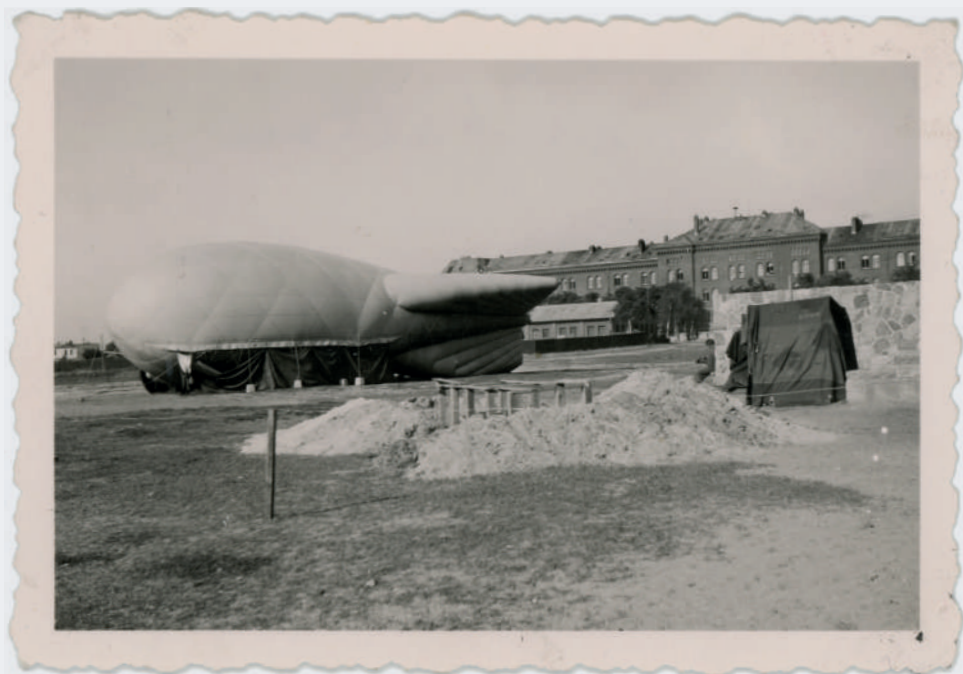


Żołnierze Wehrmachtu w trakcie zajęć z celowania na placu ćwiczeń. W tle budynek mieszkalny przy ul. Kasztanowej (zbiory Krzysztofa Gryndera)

Z powodu znacznej rotacji i reorganizacji łączącej się z nadawaniem nowych numerów taktycznych niełatwo precyzyjnie ustalić, jakie jednostki Wehrmachtu stacjonowały w koszarach Nowego Portu i jak długo. Zachowane fotografie wskazują jednak, że musiały tam stacjonować także pododdziały jednostek obrony przeciwlotniczej. Między Jelitkowem a Stogami znajdowały się stanowiska lekkich dział przeciwlotniczych mających bronić portu, a na placu musztry przed nowoporckimi koszarami ustawiono balon zaporowy.

Zadaniem zapory balonowej była przede wszystkim obrona przeciwlotnicza portu i stoczni przed alianckim lotnictwem bombowym, które od 11 listopada 1940 r. pojawiało się nad Gdańskiem. Szczególnie intensywne bombardowanie miało miejsce w ostatnich dniach władzy niemieckiej w Gdańsku, między

19 a 24 marca 1945 r. Bomby spowodowały pożary, które strawiły koszary przy ul. Kasztanowej oraz składy paliw Kriegsmarine w Nowym Porcie.



Balon zaporowy przed koszarami (zbiory Krzysztofa Gryndera)

W ścianę budynku mieszczącego w okresie międzywojennym szkołę i ochronkę, po wojnie kasyno, a później internat dla kadry oraz salę odpraw wmurowano pod koniec lat siedemdziesiątych XX w. tablicę upamiętniającą 10 tys. ofiar istniejącego od 1 września 1939 r. do końca marca 1940 r. obozu Neufahrwasser. Czy rzeczywiście było ich tylu? Choć trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, z badań Mirosława Glińskiego i Konrada Ciechanowskiego wynika, że liczba ta jest zawyżona, a rzeczywista wynosiła ok. 7–8 tys.



Tablica upamiętniająca ofiary obozu Neufahrwasser
(fot. Antoni Ciejpa, MOSG)

Rozdział IV

Powojenna odbudowa

– załóżki Marynarki Wojennej w Nowym Porcie

Pierwsi żołnierze „ludowego” Wojska Polskiego – przyszli marynarze z 1. Samodzielnego Morskiego Batalionu Zapasowego pod dowództwem kmdr. por. Karola Kopca – do spalonych koszar weszli na początku kwietnia 1945 r.



Brama wjazdowa od ul. Oliwskiej, 1945 r. (fot. Janusz Uklejewski, MMW)

Batalion ten powstał jesienią 1944 r. w obozie Majdanek na bazie pułku piechoty, a później przeniesiono go do Lublina. Składał się z dowództwa, sztabu, kwatermistrzostwa, służb, trzech kompanii (pokładowej, technicznej i desantowej), trzech plutonów (administracyjnego, żandarmerii i rezerwy) oraz orkiestry. W styczniu 1945 r. liczył ok. 450 żołnierzy, w tym pięć kobiet pełniących funkcje gospodarcze i administracyjne. 10 lutego otrzymał rozkaz przeniesienia się do Gdańska i Gdyni z zadaniem obsadzenia obiektów portowych.

Pierwsi żołnierze 1 SMBZ przybyli do jeszcze palącego się grodu nad Motławą 30 marca i zajęli miejsce w rejonie Danziger Werft (dawnej Stoczni Cesarskiej, wschodniej części późniejszej Stoczni Gdańskiej). Kilka dni później do Gdańska przybył prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut z dowództwem WP na wizytację. Wkrótce potem żołnierze przenieśli się do Nowego Portu, gdzie własnymi siłami i środkami musieli doprowadzić do stanu używalności zrujnowane koszary²⁰. Nie było to zadanie proste, ale dzięki zaangażowaniu żołnierzy remont i porządki zakończyły się sukcesem. Do zagospodarowanych już koszar w połowie kwietnia 1945 r. przybył Naczelny Dowódca WP gen. Michał Żymierski. Skontrolował warunki życia, szkolenia i pracy przyszłych marynarzy (noszących nadal mundury piechoty), oglądał izby żołnierskie, kuchnię i cały zniszczony kompleks. Według kmdr. por. Kopca odjechał zadowolony, w szczególności z postawy samych żołnierzy. Początki były trudne, jak podkreślał dowódca. Trudne pod każdym względem.



Kmdr. por. Karol Kopiec w mundurze oficera piechoty, 1945 r. (MMW)

Aby nie czekać z założonymi rękami, wykonywaliśmy we własnym zakresie co najniezbędniejsze remonty, aby tylko stworzyć jakie takie warunki życia. [...] Ludzi stale przybywało, a magazynów zaopatrzeniowych jeszcze na Wybrzeżu nie było. Po prowiant jeździliśmy do Bydgoszczy, a może i dalej. A nie bardzo było czym. Nasza służba techniczna zbierała wraki i kompletowała jakieś pojazdy. Aby chociaż cokolwiek zasilić nasz magazyn żywnościowy i urozmaicić jadłospis zorganizowaliśmy rybołówstwa morskie. Mieliśmy kuter rybacki z pełnym wyposażeniem w sprzęt rybacki i jakieś łodzie rybackie. Łowiliśmy ryby na morzu w oparciu o bazę w Brzeźnie. Dowódcą tej flotylli rybackiej, jak podkreślił Kopiec, był oficer marynarki²¹.

²⁰ Potwierdzają to zarówno wspomnienia kmdr. por. Kopca, jak i fotografie z tamtego okresu. Warto dodać, że przez koszary w Nowym Porcie przeszli dwaj znani w Gdańsku i na wybrzeżu fotografowie, bosman Janusz Uklejewski i mat Zbigniew Kosycarz. W Archiwum IPN zachowały się informacje o ich współpracy z organami bezpieczeństwa PRL.

²¹ K. Kopiec, *Początki ludowej Marynarki Wojennej*, Muzeum Marynarki Wojennej, sygn. 127, s. 28.

Władze centralne wykazywały duże zainteresowanie sprawami morza, wybrzeża i MW, a sam Bierut wraz z innymi przedstawicielami KRN i wojska uczestniczyli w obchodach Święta Morza, 1 Maja czy pierwszej rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN, na które przybywali do Gdańska drogą powietrzną.



Powitanie Bolesława Bieruta na lotnisku we Wrzeszczu. Po prawej stronie kmdr. por. Karola Kopca stoi oficer sowiecki kadm. Nikołaj Abramow, dowódca MW RP (fot. Janusz Uklejewski, MMW)

Na początku maja 1945 r. w koszarach Nowego Portu przysięgę złożyli pierwsi poborowi do MW. Uczestniczyło w niej około dziewięciuset marynarzy, a wśród gości obecni byli wojewoda gdański Mieczysław Okęcki i sowiecki gen. Siemion Piotrowicz Mikulski, komendant wojenny Gdańska, wraz z grupą wojskowych Armii Czerwonej.

Liczebność batalionu rosła wraz ze stałym napływem powracających z niewoli oficerów oraz poborowych. Marynarka Wojenna odradzała się. W czerwcu 1945 r. do Nowego Portu przybyli m.in. kmdr Włodzimierz Steyer, kmdr Adam Mohuczy, kmdr Aleksander Mohuczy oraz oficerowie Zdzisław Boczkowski, Marian Wojcieszek, Robert Kasperski, Brunon Jabłoński, Roman Kanafowski, Jerzy Staniewicz, Jerzy Marx, a także siedemdziesięcioletni weteran wojny rosyjsko-japońskiej kpt. mar. Włodzimierz Bernalewski, z których większość w okresie stalinow-

skim poddano brutalnym represjom i niesłusznie skazano na karę śmierci. W tym czasie dołączyli do nich dwaj obrońcy Westerplatte, kpt. Franciszek Dąbrowski i kpt. mar. Zdzisław Kręgielski, którzy dalszą służbę pełnili w nowoporckim batalionie.



Przemówienie adm. Adama Mohuczego podczas przysięgi nowego rocznika marynarzy
(fot. Janusz Uklejewski, MMW)



Przysięga nowego rocznika marynarzy, lipiec 1946 r. W tle spalony budynek koszar
(fot. Janusz Uklejewski, MMW)



Przysięga nowego rocznika marynarzy, lipiec 1946 r. Na pierwszym planie ppor. mar. Tadeusz Kopiec, syn kmdr. por. Karola Kopca (fot. Janusz Uklejewski, MMW)

W pierwszej dekadzie lipca 1945 r. batalion liczył już 2152 żołnierzy, w tym 112 oficerów (z których 52 pochodziło z przedwrześniowej armii WP, 16 z armii sowieckiej, a pozostali z polskich oddziałów powstałych w ZSRS) i 629 podoficerów (z których 382, podobnie jak 178 marynarzy, służyło w MW przed 1939 r.). Tak wysoki stan osobowy sprawił, że zdecydowano się zorganizować dwa pozaetatowe bataliony rekruckie. W lipcu 1945 r. dojrzała też idea Szkolnego Pułku MW, utworzonego rozkazem Naczelnego Dowódcy WP z 15 sierpnia 1945 r. poprzez przeformowanie 1 SMBZ w nową jednostkę szkolną MW w terminie do końca miesiąca. Stacjonującą w Gdyni kompanię desantową batalionu wydzielono ze struktury organizacyjnej pułku, a nieco później przekształcono w Szkołę Specjalistów Morskich. Dowódcą Szkolnego Pułku MW został kmdr por. Kopiec. Wszyscy wcielani do niego poborowi przechodzili w koszarach Nowego Portu tzw. przeszkolenie rekruckie (ogólnowojskowe) i składali przysięgę wojskową, po czym dzieleni byli według przyszłych specjalności i odsyłani do Gdyni na Oksywie, gdzie odbywali szkolenie specjalistyczne.

Z chwilą zorganizowania Dowództwa MW pułk przeistoczył się w Kadre MW. Do wiosny 1947 r. stacjonowała ona w Nowym Porcie, a następnie została przeniesiona do Ustki.



Zajęcia sportowe marynarzy, 1946 r. (MMW)



Zajęcia sportowe marynarzy, 1946 r. (MMW)

W opinii podwładnych kmdr por. Kopic był naturalnym kandydatem na stanowisko dowódcy MW. Nie objął go jednak, gdyż z nieznanymi im powodów jesienią 1946 r. został „zdemobilizowany”. W okresie tym wielu oficerów z przed-

wojennym rodowodem z rozmysłem usunięto ze służby wojskowej. W jego wspomnieniach ze służby w ludowej MW nie znajdziemy niestety wszystkiego, co kmdr por. Kopiec mógł i powinien był zapisać. Był on zasłużonym oficerem przedwojennej MW, dowodził małymi jednostkami pływającymi, a także zajmował ważne stanowiska w aparacie kontrwywiadowczym²². W przededniu wojny ewakuowano go do Gdyni, a później do Pińska. Po agresji ZSRS na Polskę 17 września 1939 r. został aresztowany przez żołnierzy Armii Czerwonej w miejscowości Równe (woj. wołyńskie) i wysłany z całą rodziną do przymusowej pracy na roli i przy wyrębie syberyjskich lasów. Po czterech latach, wiosną 1944 r., wstąpił z żoną i synem do I Armii WP. Opowiadając o swojej działalności w 1 SMBZ, zaznaczył jednak pewien istotny fakt. Otóż pewnego dnia jako pierwszy oficer przyszłego Dowództwa MW na wybrzeże przybył zsovietyzowany Polak ppłk Józef Urbanowicz, który rozejrzawszy się po terenie Gdańska i Gdyni, wyjechał, a po pewnym czasie powrócił w towarzystwie czterech oficerów Armii Czerwonej, m.in. kmdr. Iwana Szylingowskiego i kmdr. Iwana Murawiowa. Tak właśnie rozpoczęło się tworzenie „ludowej” Marynarki Wojennej – ale to już inna historia.



Kmdr por. Franciszek Dąbrowski, dowódca Kadry MW (MMW)

²² Od wiosny 1931 r. przez cztery lata z powodzeniem kierował Samodzielnym Referatem Informacyjnym Dowództwa Floty (kontrwywiad). W 1935 r. odkomenderowano go do Wydziału Wojskowego Komisarjatu Generalnego RP w Gdańsku (wywiad), gdzie przejął obowiązki od kmdr. por. Stefana de Waldena w Referacie Morskim, które wykonywał do wybuchu wojny.

Z koszarami w Nowym Porcie związany był także uczestnik obrony Westerplatte kmdr por. Franciszek Dąbrowski. 10 sierpnia 1945 r. awansowano go na majora i w tym samym miesiącu wyznaczono na szefa sztabu 1 SMBZ. Droga służbowa wiodła go później przez Szkolny Pułk MW, a następnie Kadre MW – jednostkę szkolącą poborowych. Po zwolnieniu kmdr. por. Kopca został jej dowódcą w stopniu komandora porucznika. W 1946 r. z jego inicjatywy ustawiono na Westerplatte krzyż upamiętniający poległych w 1939 r. obrońców. Jednak i dla niego nie było miejsca w nowej, ludowej MW. W 1947 r. kmdr por. Dąbrowski został „zdemobilizowany” i z Ustki musiał przeprowadzić się do Krakowa, gdzie po wielu staraniach otrzymał tylko pokój bez sanitariatu. Nie miał pracy ani warunków na kontynuowanie leczenia sanatoryjnego. Aby utrzymać rodzinę, pracował jako kasjer w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, a później sprzedawał gazety w kiosku i chałupniczo szył kaptcie. Zmarł w Krakowie 24 kwietnia 1962 r., mając zaledwie 58 lat.

Rozdział V

Nowi mieszkańcy – czasy Wojsk Ochrony Pogranicza

W pierwszej połowie 1948 r. do wyremontowanych już koszar w Nowym Porcie wprowadziła się nowa jednostka wojskowa – 4. Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza.

W końcowym okresie wojny budynki koszarowe mocno ucierpiały – na zdjęciach Janusza Uklejewskiego widać spalony nie tylko dach głównego budynku, ale i jego poszczególne piętra, a także ziejące pustką otwory okienne. Odbudowa tego i pozostałych budynków wymagała czasu i niemałych środków, a odrestaurowane fasady i dachy nie były już tak efektowne.

Po zakończeniu II wojny światowej w Europie zadaniem ze wszech miar ważnym i pilnym była skuteczna obrona granic. W pierwszych miesiącach ochronę terytorium Polski na zachodzie i południu powierzono tymczasowo jednostkom bojowym Wojska Polskiego, a na północy – organizowanej Milicji Morskiej. 13 września 1945 r. powołano do tego celu specjalną formację – Wojska Ochrony Pogranicza.

Z uwagi na „odmienne zasady ustrojowe, zadania społeczno-polityczne ludowego państwa oraz poprawnie kształtujące się stosunki z państwami ościennymi” wzorce organizacyjne z okresu II RP (Korpus Ochrony Pogranicza, Straż Graniczna) nie zyskały aprobaty, sięgnięto więc po rozwiązania sowieckie. Tworzone wojska miały nie tylko ochraniać polskie granice pod względem wojskowym, politycznym, bezpieczeństwa publicznego i celnym w okresie pokoju, ale też „zapobiegać przenoszeniu lub przesyłaniu przez granicę wszelkich pism, dzienników, broszur itp. skierowanych przeciw Państwu i prawowitym władzom; ścigać wszelkie przyczyny i zamierzenia skierowane przeciw politycznym interesom Państwa; współdziałać z innymi organami mającymi na celu bezpieczeństwo publiczne i zapobieganie szkodom zagrażającym interesowi publicznemu”. O ile określenie zadań WOP nie sprawiało większych problemów, o tyle ze względu na brak podstawowego wyposażenia ich realizacja nie była już taka łatwa.

Ochronę morskiej granicy Polski w myśl rozkazów Naczelnego Dowództwa WP z 1945 r. powierzono 4. Oddziałowi WOP, a na miejsce postoju sztabu wyznaczono Słupsk. Powstająca na przełomie lat 1945 i 1946 jednostka oraz kształ-

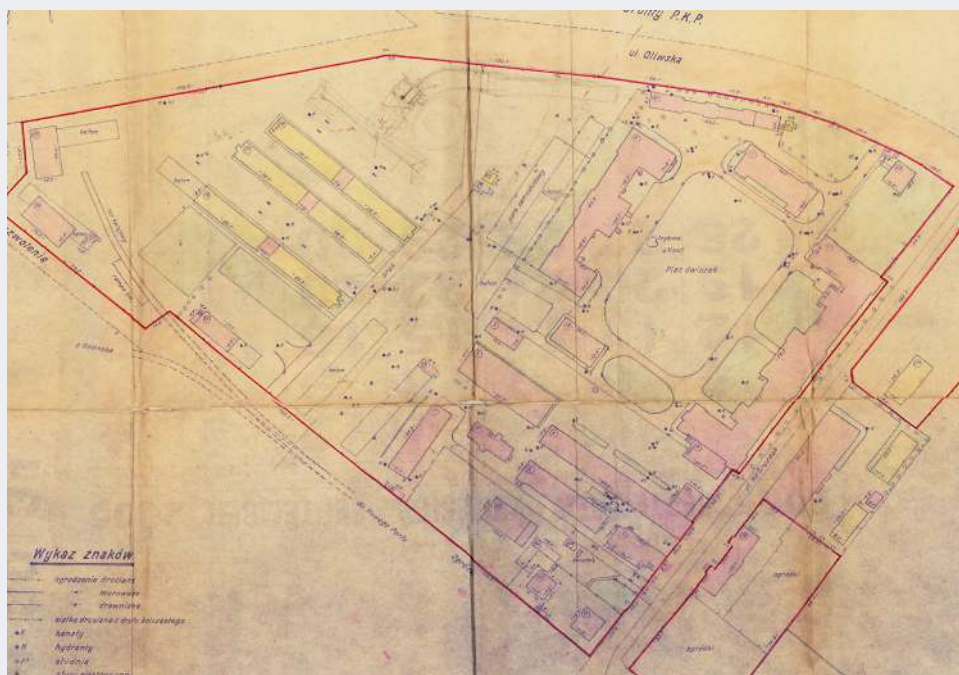
tujący się system ochrony miały jednak sporo wad. Wraz ze stopniowym rozwojem ruchu statków w portach, rybołówstwa i turystyki stawało się jasne, że jeden oddział WOP ma zbyt mało sił i środków, by ochraniać całe wybrzeże. Pierwszy całościowy projekt uwzględniający niezbędne siły i środki oraz ich organizację opracował w pierwszej połowie 1946 r. szef Wydziału WOP przy Pomorskim Okręgu Wojskowym płk Karol Bacz, ale wprowadzenie go w życie w pierwszych powojennych latach nie było łatwe. Konieczny okazał się jeszcze jeden „morski” oddział WOP, który powołano rozkazem NDWP nr 0153/Org. z 21 września 1946 r. Na tej podstawie do 1 listopada dokonano niezbędnych zmian organizacyjnych w strukturze centralnych i terenowych ogniw WOP, w tym utworzono 12. Gdański Oddział WOP, którego sztab do 1948 r. stacjonował w koszarach przy ul. Niedziałkowskiego, a następnie, po przeniesieniu Kadry MW do Ustki, w nowoporckich koszarach przy ul. Oliwskiej 35. To tam, do czasu rozwiązania WOP, znajdowało się centrum decyzyjne odpowiedzialne za ochronę powierzonego tej formacji odcinka granicy państwa i inne działania wynikające z jej podporządkowania politycznego i organizacyjnego.

Etatowa kadra 12 OWOP była jeszcze nieliczna – liczyła 1562 wojskowych, w tym 176 oficerów i 449 podoficerów. Oprócz sztabu i kompanii łączności oddział posiadał grupę manewrową, flotyllę ścigaczy, trzy komendy odcinków o zróżnicowanej liczbie strażnic (później przemianowanych na bataliony) oraz dwie strażnice specjalne do ochrony portów (nr 97 Gdynia i nr 99 Gdańsk).

Wprowadzony w latach 1949–1955 represyjny system wymagający zezwolenia na stały i czasowy pobyt w strefie nadgranicznej oraz maksymalnie ograniczający dostęp ludności do plaż i ruch sportowo-żeglarski miał na celu uniemożliwić jakiegokolwiek przygotowania do nielegalnego przekroczenia tej strefy. Jego słabą stroną było nadmierne zaangażowanie w jej bezpośrednią ochronę żołnierzy oraz ograniczenie legalnego dostępu do morza.

Wydarzenia Października '56 nie pozostały bez wpływu na Wojska Ochrony Pogranicza. Zaczęto odstępować od szeregu sztywnych i często absurdalnych form ochrony granicy (bronowania plaż i ustawiania płotów z drutu kolczastego), elastyczniej dostosowywać struktury organizacyjne do zagrożeń i poważnie łagodzić przepisy reżimu nadgranicznego. Ludności cywilnej zezwolono na swobodniejszy dostęp do morza i plaż, zniesiono powszechną kontrolę dokumentów mieszkańców i wczasowiczów przebywających w strefie nadgranicznej, złagodzono kontrole wobec rybaków. Zaczęto organizować więcej pododdziałów odwodowych wyposażonych w odpowiedni sprzęt łączności i transportu. Ciężar ochrony przenoszono

systematycznie na morze, wykorzystując okręty i kutry patrolowe, a później także lotnictwo rozpoznawcze. W latach 1958–1963 wdrożono daleko idące zmiany polegające na rozbudowie istniejącego systemu obserwacji wybrzeża i wprowadzeniu nowego radiolokacyjnego mechanizmu wykrywania i śledzenia jednostek pływających.



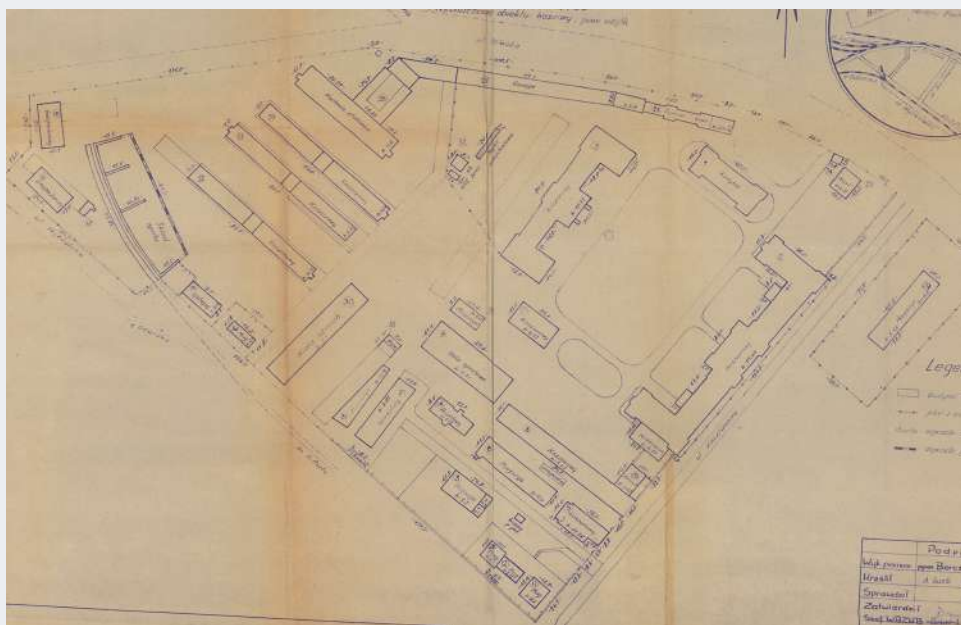
Ryc. 4. Plan koszar przy ul. Oliwskiej 35 z 1950 r. (AIPN)

Odcinek morski zajmował szczególne miejsce w systemie ochrony granic PRL. Mimo że na morzu występował najniższy (ok. 5%) wskaźnik prób naruszenia granicy, kierownictwo WOP traktowało je jako skuteczną drogę wydostania się z Polski i kierowało tam niewspółmiernie duże i zróżnicowane siły. Obawiano się wszelkich kontaktów, jakie przez to „okno na Zachód” ludność polska nawiązać mogła z rodakami mieszkającymi po drugiej stronie żelaznej kurtyny.

Od 1949 r. w koszarach Nowego Portu stacjonował także nieliczny, ale bardzo wpływowy Wydział Informacji Wojskowej, a po jego rozwiązaniu Wydział Wojskowej Służby Wewnętrznej Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza, w 1971 r. przemianowany na Wydział Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW, organizacyjnie podlegający szefowi zarządu w Warszawie. Formację tę rozwiązał minister spraw wewnętrznych Krzysztof Kozłowski 13 sierpnia 1990 r.



Przysięga nowego rocznika żołnierzy KBWOP (fot. Zbigniew Kosycarz, KFP)



Ryc. 5. Plan sytuacyjny koszar KBWOP z 31 grudnia 1965 r. (AIPN)



Kompleks koszar widziany z powietrza, 1974 r. (NAC)

Od lat pięćdziesiątych w koszarach Nowego Portu przybywało żołnierzy, potrzebne były więc nowe pomieszczenia. Kompleks rozbudowano w kierunku Brzeźna, zajmując północną część działki, tj. prawie cały obszar między ulicami Oliwską, Wyzwolenia i Kasztanową. Tam powstało zaplecze logistyczne oraz postawiono trzy baraki przywiezione z KL Stutthof, w których ulokowano żołnierzy kompanii remontowo-budowlanej Kaszubskiej Brygady WOP (ryc. 4, budynki zaznaczone kolorem żółtym). Długo służyły one żołnierzom za miejsce odpoczynku – częściowo rozebrano je dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych (jeden z baraków przekazano do Muzeum KL Stutthof). Ponadto w 1981 r. rozpoczęto, a w 1983 r. zakończono budowę czteropiętrowego budynku sztabowego KBWOP, który stanął po zachodniej stronie placu apelowego. Co ciekawe, nim rozpoczęto prace, po jego północnej stronie znajdował się pochodzący jeszcze z XIX w. obiekt ceglany. Kiedy zniknął – nie udało się ustalić. Dodać trzeba, że decyzją Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Gdańsku z 8 czerwca 1982 r. dziesięć budynków dawnych pruskich koszar wpisano do rejestru zabytków pod numerem 846 (obecnie 1013).



Wadm. Piotr Kołodziejczyk z wizytą u żołnierzy KBWOP i marynarzy MBOP, 1990 r. Drugi od prawej kmdr Ludwik Siwek, trzeci plk Jerzy Więckowski (zbiory Ludwika Siwka)

Tabela 1. Dowódcy stacjonującej w Nowym Porcie jednostki WOP

Imię i nazwisko	Okres sprawowania funkcji
ppłk Józef Hajdukiewicz	9 IX 1946–26 XI 1949
ppłk Władysław Bąk	XII 1949–10 V 1950
plk Witold Kłoczko	1 II–15 XII 1951
ppłk Jakub Margules	15 XII 1951–16 VII 1956
plk Czesław Stopiński	10 XI 1956–1 X 1959
plk Mieczysław Dębicki	2 X 1959–5 XI 1965
plk Bronisław Wąsowski	15 I 1966–15 II 1973
plk Marian Opałka	17 II 1973–11 XI 1984
plk Jerzy Więckowski	12 XI 1984–15 XI 1990

Źródło: Opracowanie własne na podstawie teczek akt personalnych.

Rozdział VI

Koszary – Szkołą Specjalistów Morskich WOP w Gdańsku

Opracowany przez płk. Karola Bacza projekt ochrony morskiego odcinka granicy państwa przewidywał rozmieszczenie sił i środków materiałowych na lądzie i morzu oraz zakładał, że okręty zabezpieczające wybrzeże stanowiąc będą odrębnym członem organizacyjny WOP.

Pułkownik Bacz nie zrealizował jednak swego planu, gdyż za przeszłość wojskową (męstwo w wojnie polsko-bolszewickiej, za które został odznaczony orderem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych, oraz służbę w KOP, a później SG) władza komunistyczna usunęła go z wojska i poddała represjom. Myśl jego podjął następnie zasłużony przedwojenny oficer pionu technicznego MW kmdr por. inż. Roman Somnicki, w 1946 r. wyznaczony na szefa służby inżynierskiej w 4. Oddziale WOP. Po reorganizacji i utworzeniu 12. Gdańskiego Oddziału został on zastępcą dowódcy do spraw morskich. Obowiązki te wykonywał do połowy 1951 r., tj. do objęcia stanowiska szefa Wydziału Remontu, Zaopatrzenia Technicznego i Nadzoru Służby Morskiej. To on stworzył od podstaw morską służbę WOP.



Płk Karol Bacz w mundurze inspektora SG II RP, 1937–1939 (MOSG)

Jednym z warunków właściwego funkcjonowania służby morskiej WOP było zapewnienie odpowiednio przygotowanej kadry, a szczególnie specjalistów morskich – od nich bowiem zależało, czy pozyskane do ochrony granicy morskiej jednostki będą pływały po Bałtyku. Kompleksowym rozwiązaniem tego problemu mogło być utworzenie własnej szkoły morskiej. Do kwietnia 1950 r. wybranych żołnierzy ze wszystkich jednostek WOP szkolono w Szkole Specjalistów Morskich MW. Odtąd młodszych specjalistów szkolić miano we własnym zakresie w Gdańsku. Dowódca 4. Brygady WOP ppłk Władysław Bak polecił zorganizować sześciomiesięczną Podoficerską Szkołę Specjalistów Morskich, która miała

od maja do listopada kształcić marynarzy specjalistów, korzystając z pomocy MW szczególnie w zakresie programów szkoleniowych, zorganizowania, nadzoru i kontroli procesu dydaktycznego, a także odpowiedniego do potrzeb i możliwości okresowego przydziału wykładowców i instruktorów.

Pierwsze, trwające od maja do listopada szkolenie zakończono egzaminami, które zdało 87 marynarzy. Wówczas PSSM była jeszcze szkołą nieetatową. Jej istnienie dowódca WOP usankcjonował dopiero 20 czerwca 1950 r., nakazując sformować według etatu nr 020/16 Podoficerską Szkołę Specjalistów Morskich, która miała tymczasowo funkcjonować przy 4 BWOP. Był to swoisty poligon doświad-

czalny przyszłego wopowskiego szkolnictwa morskiego mający pomóc opracować kompleksowe rozwiązania organizacyjne. Komendantem utworzonej dla dwustu elewów Podoficerskiej Szkoły Specjalistów Morskich w Nowym Porcie został por. Włodzimierz Wójcik. 4 stycznia 1951 r. rozpoczęto szkolenie 183 szeregowych na drugim turnusie.

Elewów specjalności morskich planowano szkolić w dwóch etapach. Pierwszy obejmował czteromiesięczny kurs młodszy prowadzony według ramowego programu opracowanego przez kmdr. por. inż. Somnickiego i zatwierdzonego w Dowództwie WOP. Etap ten kończyły egzaminy, na podstawie których szeregowym przyznać miano tytuły motorzystów, stersygnalistów i elektryków okrętowych. Ukończywszy kurs młodszy z wynikiem pozytywnym, elewi otrzymać mieli przydziały na sześciomiesięczną praktykę (trzy miesiące na jednostkach pływających i trzy w stoczniovym nadzorze technicznym), po czym nastąpić miał wybór kandydatów na drugi etap szkolenia – czteromiesięczny kurs starszy. Do szkoły zamierzano także przyjąć wszystkich marynarzy starszych roczników (61 osób), którzy zaliczyli zajęcia na młodszym kursie w MW, ale nie ukończyli kursu starszego (podoficerskiego).

Na początku 1951 r. kmdr por. inż. Somnicki przystąpił do opracowywania nowego etatu PSSM dla trzystu elewów. Liczyć miał on 59 wojskowych (w tym 24 oficerów, 22 podoficerów zawodowych i 13 szeregowych) oraz 13 pracowników



Kmdr por. Roman Somnicki,
twórca służby morskiej WOP (WBH)

kontraktowych, z czego 18 oficerów tworzyć miało pion dydaktyczny przedmiotów specjalistycznych. Zmianę sankcjonował rozkaz 06/WW ministra bezpieczeństwa publicznego z 26 czerwca 1951 r., który nadał również jednostce nazwę Szkoła Specjalistów Morskich WOP. Na początku lipca podjęto starania zmierzające do obsadzenia etatów SSM WOP. 7 lipca dowódca WOP zatwierdził obsadę personalną, nie uwzględnił jednak wszystkich propozycji kmdr. Somnickiego. Komendantem mianowano kpt. Aleksandra Minkiewicza, a dyrektorem nauk por. Feliksa Krawczyka²³.

Do 1959 r. działalność szkoleniowa SSM WOP niewiele się zmieniła, chociaż liczba kursantów stopniowo wzrastała (na jednym turnusie było średnio 350–450 elewów). Wielkość kursu zależała przede wszystkim od planowanej liczby nowych jednostek rozpoczynających służbę na morzu. Nauczanie dostosowywano do potrzeb zależnie od przygotowania ogólnego elewów oraz zmian zachodzących w życiu codziennym wojska, podstawowe zadania szkoleniowe pozostawały natomiast takie same. W szkole morskiej miano przede wszystkim wyszkolić wysoko kwalifikowanych specjalistów wzorowo obsługujących sprzęt, uzbrojenie i środki techniczne, jak również nieustannie podwyższać poziom wyszkolenia ogólnowojskowego, granicznego i politycznego oraz dyscypliny wojskowej i przestrzegania zasad porządku koszarowego. Podobnie jak w SSM MW, zachodziły jednak zmiany organizacyjne, dotyczące okresu szkolenia kursantów, programu oraz dziennego rozkładu zajęć. Co więcej, od października 1960 r. egzaminy końcowe przeprowadzali oficerowie Szefostwa Służby Morskiej WOP.



Kmdr por. Feliks Krawczyk (ASG)

Do końca 1964 r. SSM WOP miała w założeniu kształcić przede wszystkim wysoko kwalifikowanych specjalistów na okręty WOP (a także podoficerów, acz w innym wymiarze). Na początku grudnia zastępca dowódcy WOP do spraw morskich kmdr Henryk Romanek wystąpił z propozycją przemianowania jej na Podoficerską SSM WOP. Dowódca WOP gen. Dostojewski 9 grudnia nakazał

²³ Później dwukrotnie pełnił on funkcję komendanta SSM WOP, w okresie 15 VI 1952–1 IV 1954 oraz 1 II 1959–1 VI 1960.

przygotować niezbędne dokumenty, uznał bowiem wniosek za słuszny. Oficerowie DWOP byli jednak odmiennego zdania i opowiedzieli się za utworzeniem w dotychczasowym etacie SSM WOP jednej Kompanii Podoficerskiej. 5 stycznia 1965 r. dowódca WOP pomysł zaaprobował, lecz zmian nie wprowadzono, gdyż z początkiem roku rozpoczęto przygotowania do instytucjonalnej reorganizacji WOP, o której zdecydowano na szczeblu centralnym. W efekcie 1 lipca 1965 r. część formacji odpowiedzialną za ochronę granicy poza przejściami granicznymi włączono w struktury MON. Po zmianie podporządkowania nie widziano potrzeby utrzymywania dwóch szkół morskich i potrzebnych dla WOP specjalistów zamierzano szkolić w MW. SSM WOP w jej dotychczasowym kształcie podporządkowano czasowo dowódcy 6. Brygady Okrętów Pogranicza.



Elwii SSM WOP podczas musztry przed budynkiem szkoły (zbiory Grzegorza Goryńskiego)

Za reorganizacją, lecz nie rozwiązywaniem SSM WOP opowiedział się szef Inspektoratu Obrony Terytorialnej i zastępca Głównego Inspektora Obrony Terytorialnej gen. bryg. Tadeusz Hupałowski, uważał bowiem, że szkolenie w SSM MW mogło dawać gorsze efekty. Argumentacja ta nie znalazła jednak zrozumienia w Sztapie Generalnym WP. Istniejącą od lipca 1951 r. SSM WOP rozformowano oficjalnie 11 lutego 1967 r., a faktycznie 27 maja 1967 r.



Elewi SSM WOP podczas przerwy przed budynkiem szkoły, lata sześćdziesiąte XX w.
(zbiory Grzegorza Goryńskiego)

Rozdział VII

Służba morską WOP – Morska Brygada Okrętów Pogranicza

Prace całego pionu morskiego koordynowała utworzona w marcu 1948 r. komórka Dowództwa WOP. Ona również podlegała zmianom organizacyjnym. 1 lipca 1951 r. Wydział Morski Dowództwa WOP, którego szefem był zastępca dowódcy WOP do spraw morskich kmdr Iwan Gricuk, przemianowano na Wydział Służby Morskiej WOP, a niedługo potem na Oddział Służby Morskiej WOP.

Kolejne istotne przeobrażenia służby morskiej WOP miały miejsce w październiku 1960 r. Na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych z 1 września 1960 r. dowódca WOP przystąpił do tworzenia w Nowym Porcie Szeffostwa Służby Morskiej WOP podlegającego bezpośrednio dowódcy WOP i będącego częścią Dowództwa. Powstało ono 15 października 1960 r. z połączenia Oddziału Służby Morskiej WOP w Warszawie (Dowództwo WOP) oraz Głównej Składnicy Zaopatrzenia Techniczno-Morskiego WOP w Gdańsku. Do obowiązków jego szefa, a jednocześnie zastępcy dowódcy WOP do spraw morskich należały ochrona granicy na morzu we współdziałaniu z pododdziałami nadmorskimi WOP i lotnictwem rozpoznawczym, nadzór nad działalnością operacyjną dywizjonów OP, organizowanie w nich szkolenia bojowego i specjalistycznego oraz zapewnienie należytej eksploatacji i zaopatrzenia okrętów WOP. Miał on prawo w imieniu dowódcy WOP wydawać dla dowódców brygad zarządzeń dotyczących służbowej działalności podlegających im dywizjonów OP. Bezpośrednio podlegały mu Szkoła Specjalistów Morskich WOP, Rejonowe Przedsiębiorstwo Nadzoru Budowy i Remontu Okrętów WOP oraz Szeffostwo Służby Morskiej WOP, zajmujące miejsce w części koszar zajętej w kwietniu 1945 r. przez 1 SMBZ.

Praktyczna realizacja zadań morskiej służby WOP napotykała na komplikacje, których źródłem było dwutorowe kierownictwo dywizjonami OP. Problem ten, który zdaniem kmdr. Romanka sygnalizowano w trakcie odpraw służbowych, narad oraz zebrań, rozwiązać miała przedłożona przezeń propozycja zmian organizacyjnych. Decyzją dowódcy WOP stała się ona przedmiotem dokładnych analiz, tym bardziej że wpłynęła do Dowództwa WOP w czasie przygotowań do gruntownej reorganizacji WOP. Na podstawie zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z 24 czerwca 1965 r. w sprawie zmiany podporządkowania wojsk wewnętrznych oraz rozka-

zów i zarządzeń kierownictwa MON, szefa WOP i dowódcy MW na początku 1966 r. protokolarnie przekazano do MON na zaopatrzenie MW obiekty (w tym część nowoporckich koszar, w której zaraz po wojnie stacjonował 1 SMBZ), składniki majątkowe, inwestycje i jednostki pływające Szefostwa Służby Morskiej WOP, Samodzielnej Eskadry Lotnictwa Rozpoznawczego WOP, dywizjonów Okrętów Pogranicza, SSM WOP oraz Przedsiębiorstwa Remontu Okrętów „Westerplatte”.

Przystąpiono również do formowania 6 BOP, która powstać miała do 30 marca 1966 r. Prace organizacyjne prowadzili szef WOP płk Mieczysław Dębicki w porozumieniu z dowódcą MW wiceadmirałem Zdzisławem Studzińskim. Dowódcą brygady został kmdr Romanek, a w jej składzie znalazły się następujące komórki: dowództwo 6 BOP (utworzone na bazie byłego Szefostwa Służby Morskiej WOP i mieszczące się w Nowym Porcie), 30. Dywizjon OP w Świnoujściu, 31. Dywizjon OP na Westerplatte, 32. Dywizjon OP w Kołobrzegu i czasowo SSM WOP, będąca dotychczas samodzielną jednostką mieszczącą się w Nowym Porcie. Ogółem stan osobowy 6 BOP wynosił 1365 wojskowych (w tym 199 oficerów, 372 podoficerów i 884 marynarzy) oraz 8 pracowników cywilnych, z czego niewielu wykonywało swoje obowiązki w Nowym Porcie.



Budynek dowództwa 6 BOP (później MBOP), SSM WOP oraz Szefostwa Służby Morskiej WOP (fot. Antoni Ciejpa, MOSG)



Dowództwo MBOP, drugi od lewej kmdr Ludwik Siwek, 1990 r.
(zbiory Ludwika Siwka)

Powstanie 6 BOP kończyło pewien okres w dziejach służby morskiej WOP oraz blisko dwudziestoletni proces przekształceń organizacyjnych zmierzających do utworzenia profesjonalnej służby morskiej wyposażonej w odpowiadające jej potrzebom nowoczesne okręty i kutry patrolowe. Nie był to jednak koniec zmian. 15 kwietnia 1967 r., po roku działalności, 6 Brygada Okrętów Pogranicza przyjęła nazwę Morska Brygada Okrętów Pogranicza. Nieco wcześniej, na początku marca, dowódcy tej jednostki kmdr. Romankowi podporządkowano Samodzielną Eskadrę Lotnictwa Rozpoznawczego WOP, którą do końca września przeformowano w Eskadrę Lotnictwa Rozpoznawczego WOP. W maju 1967 r. rozformowano SSM WOP, a trzy lata później z powodu cięć budżetowych podjęto działania zmierzające do likwidacji Eskadry Lotnictwa Rozpoznawczego WOP. Od tego momentu do końca 1991 r. MBOP działała w następującym składzie:

- Dowództwo w Gdańsku-Nowym Porcie,
- Pomorski Dywizjon Okrętów Pogranicza w Świnoujściu,
- Bałtycki Dywizjon Okrętów Pogranicza w Kołobrzegu,
- Kaszubski Dywizjon Okrętów Pogranicza w Gdańsku-Westerplatte,
- Eskadra Lotnictwa Rozpoznawczego WOP.

Na początku 1971 r. podjęto prace mające na celu ponowne włączenie WOP w struktury MSW. Decyzją Prezydium Rządu z 30 lipca 1971 r. WOP przechodziły z dniem 1 października 1971 r. operacyjnie, a z dniem 1 stycznia 1972 r. gospodarczo do MSW. Z niejasnych dotąd przyczyn nie dotyczyło to MBOP, która pozostała w strukturze MON i z dniem 1 października 1971 r. podporządkowana została dowódcy MW. W swym rozkazie dowódca WOP gen. bryg. Czesław Stopiński napisał: „Równoległe z tworzeniem się jednostek morskich WOP i budową nowych okrętów rosła i krzepła kadra morskich wopistów, która w toku codziennej służby na morzu doskonaliła swoje kwalifikacje, zdobywała nowe doświadczenia, z powodzeniem wykonywała stawiane przed nią zadania”.



Tablica pamiątkowa wmurowana w ścianę na budynku dowództwa MBOP w 1975 r.
(fot. Antoni Ciejpa, MOSG)

Odtąd Marynarka Wojenna do wykonywanych przez Wojska Ochrony Pogranicza zadań granicznych na morzu kierowała samoloty rozpoznawczo-ratownicze i śmigłowce 28. Eskadry Ratowniczej MW oraz Morską Brygadę Okrętów Pogranicza, która 5 października 1983 r. otrzymała imię kmdr. por. Franciszka Dąbrowskiego.

Rozdział VIII

Nowe czasy, nowy gospodarz – okres Straży Granicznej III RP

Zachodzące w Polsce po 1989 r. przemiany nie ominęły systemu ochrony granic. Podjęte przez Sejm RP prace legislacyjne przyniosły efekt w postaci pakietu nowych ustaw granicznych, które zapoczątkowały szereg zmian. W miejsce Wojsk Ochrony Pogranicza powstać miała nowa formacja policyjna, nawiązująca nazwą do tradycji międzywojennej Straż Graniczna. Było to zadanie złożone, gdyż nawet na jeden dzień nie można było odstąpić od ochrony granicy i kontroli ruchu osobowego, ostatecznie jednak prace organizacyjne zakończono 15 maja 1991 r. Następnego dnia minister spraw wewnętrznych Henryk Majewski zarządzeniem nr 47/91 rozformował WOP (wszystkich żołnierzy zawodowych przenosząc do rezerwy), a w ich miejsce powołał SG.



Kompleks koszar widziany z powietrza (fot. Antoni Ciejpa, MOSG)

Rozpoczął się nowy rozdział w historii starych koszar w Nowym Porcie.

16 maja 1991 r. powołano Komendę Główną, trzynaście oddziałów oraz Centrum Szkolenia SG. Po rozformowaniu Kaszubskiej Brygady WOP na jej bazie zorganizowano Kaszubski Oddział SG, którego pierwszym i ostatnim komendantem został ppłk Tadeusz Kaczyński. 1 sierpnia 1991 r. powołano Morski Oddział SG z siedzibą w Nowym Porcie, którego komendantem został kmdr por. Stanisław Lisak. Porozumienie o przekazaniu sił i środków MBOP do SG podpisali 4 czerwca 1991 r. minister obrony narodowej wiceadmiral Piotr Kołodziejczyk i minister spraw wewnętrznych Henryk Majewski. Do służby w nowej formacji przeszło 573 żołnierzy zawodowych i marynarzy służby zasadniczej oraz 35 jednostek pływających wraz z wyposażeniem (bez indywidualnej broni strzeleckiej). 12 lipca komendant główny SG płk Marek Lisiecki wydał zarządzenie o utworzeniu MOSG. Powołanie tej jednostki zakończyło pierwszy, bardzo trudny etap transformacji systemu ochrony granic RP i rozpoczęło nowy etap w ochronie granicy morskiej.

Funkcjonowanie dwóch komend oddziałów w koszarach przy ul. Oliwskiej 35 w Nowym Porcie nie trwało długo. W wyniku reorganizacji nadmorskich struktur SG wiosną 1992 r. MOSG przeformowano na nowy etat zorganizowany na bazie istniejącego już oddziału morskiego oraz przyjętych do niego funkcjonariuszy, środków materiałowych i infrastruktury rozformowanych oddziałów Kaszubskiego w Gdańsku, Bałtyckiego w Koszalinie i części Pomorskiego w Szczecinie. W skład MOSG weszły tzw. graniczne jednostki organizacyjne, czyli strażnice i graniczne placówki kontrolne na wybrzeżu.

Funkcjonująca od 2 czerwca 1992 r. lądowo-morska struktura MOSG umożliwiła realizację nowych zadań ustawowych. Dzięki tej śmiałej i daleko idącej reorganizacji na wybrzeżu morskim powstała jednolita formacja SG chroniąca morski odcinek granicy przed nielegalną migracją, sprawująca kontrolę osobowego i towarowego ruchu w przejściach lotniczych i morskich, nadzorująca polski obszar morski i pozwalająca na ścisłą współpracę z różnymi instytucjami w kraju oraz formacjami granicznymi innych państw.

Dziś Morski Oddział Straży Granicznej, którego organ terenowy i komenda mieszczą się w historycznych koszarach Nowego Portu, to jeden z dziewięciu oddziałów SG chroniących granicę państwa. Podlegają mu następujące graniczne jednostki organizacyjne:

- 9 placówek: w Elblągu, Krynicy Morskiej, Gdańsku, Gdyni, Władysławowie, Ustce, Kołobrzegu, Świnoujściu i Szczecinie,
- 2 dywizjony: Kaszubski Dywizjon SG w Gdańsku i Pomorski Dywizjon SG w Świnoujściu.



Plac apelowy to nadal doskonale miejsce do ćwiczenia musztry. Przygotowania nowego rocznika funkcjonariuszy służby kandydackiej MOSG do ślubowania, grudzień 2004 r. (fot. Antoni Ciejpa, MOSG)

Do ich podstawowych zadań należą przede wszystkim ochrona nienaruszalności granicy morskiej przed nielegalną migracją, organizowanie kontroli ruchu granicznego w przejściach granicznych oraz zapewnienie sprawności odpraw i płynności ruchu granicznego, wykrywanie przestępstw i wykroczeń granicznych oraz ściganie ich sprawców, zwalczanie przemytu zorganizowanego i przeciwdziałanie przemytowi narkotyków, broni oraz substancji radioaktywnych przez przejścia graniczne i z otwartego morza, ochrona ważnych szlaków komunikacyjnych, zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego w przejściach granicznych, komunikacji lotniczej, szlakach komunikacyjnych, polskich obszarach morskich i strefie nadgranicznej, zabezpieczenie interesów ekonomicznych RP na polskich obszarach morskich, wykrywanie zanieczyszczeń środowiska morskiego i ustalanie jego sprawców oraz udział w akcjach poszukiwawczo-ratowniczych na morzu.

Wejście w życie ustaw o ochronie granicy państwowej, o Straży Granicznej oraz o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej z dnia 21 marca 1991 r. zmieniło dotychczasowy system ochrony morskiej granicy państwa. Zadania SG przestały ograniczać się do ochrony morza terytorialnego

i morskiej granicy państwa, a objęły także m.in. ochronę interesów ekonomicznych i ekologicznych na polskich obszarach morskich (morskie wody wewnętrzne, morze terytorialne i wyłączna strefa ekonomiczna).



Najstarszy budynek koszar widocznie ucierpiał pod koniec II wojny światowej, lecz nadal służy funkcjonariuszom SG (fot. Antoni Cieja, MOSG)

Przyjęte do SG okręty, kutry i motorówki różniły się od pozostałych jednostek MW jedynie banderą z zielonym otokiem. 20 grudnia 1991 r. minister spraw wewnętrznych Henryk Majewski podpisał zarządzenie w sprawie wzoru flagi, ilości i warunków jej podnoszenia oraz sposobu oznakowania jednostek pływających i statków powietrznych SG, a także znaków rozpoznawczych używanych przez nie w nocy. Na wprowadzone oznakowanie składały się bandera, flaga SG, skośny czerwony pas z żółtym obrzeżem na obu burtach w $\frac{1}{3}$ długości od dziobu, numer burtowy (litery „SG” i trzy cyfry) oraz napis „Straż Graniczna RP – Coast Guard” na obu burtach. Brzmienie napisu zmieniono zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych z 5 lipca 1995 r. na „Straż Graniczna RP – Polish Border Guard”, które obowiązuje do dnia dzisiejszego.

Wraz ze zmianą w maju 1991 r. systemu ochrony granicy morskiej przewarściowaniu uległ sprzęt pływający. Pod koniec 1992 r. MOSG dysponował łącznie osiemdziesięcioma jednostkami o różnym stopniu zużycia, możliwościach i przeznaczeniu. Tak duża ich liczba nie była potrzebna, zwłaszcza że duże znaczenie

odgrywać zaczął rachunek ekonomiczny. Ze względu na nieprzydatność do służby w nowych warunkach w 1993 r. oraz latach następnych znaczną ich część wycofano z eksploatacji, a później sprzedano.

W pierwszej dekadzie funkcjonowania MOSG podejmowano liczne i nie zawsze trafne próby poszukiwania właściwego kształtu organizacyjnego w ramach ówczesnych przepisów prawnych. Brak strefy nadgranicznej na wybrzeżu, likwidacja systemu radarowego, zniesienie strażnic i powołanie w ich miejsce podległych pod dywizjony Zespołów Obserwacji Wzrokowo-Technicznej, a później powrót do strażnic świadczyły o braku jasnej koncepcji ochrony morskiego odcinka granicy. O ile reguły dla oddziałów ochraniających tzw. zieloną granicę były jasne, o tyle w Komendzie Głównej SG i Komendzie MOSG brakowało wizjonera, który jasno określiłby zasady ochrony granicy morskiej.



Ślubowanie najmłodszego rocznika funkcjonariuszy MOSG, 2003 r.
Uroczystość ta zawsze cieszy się dużym zainteresowaniem (fot. Antoni Ciejpa, MOSG)

Powołanie 21 października 1998 r. kmdr. por. Konrada Wiśniowskiego na komendanta MOSG zaowocowało podjęciem nowych działań, których efektem była zatwierdzona 25 czerwca 1999 r. przez komendanta głównego SG ppłk. Marka Bieńkowskiego koncepcja ochrony morskiego odcinka granicy państwowej i spr-



Kadm. Konrad Wiśniowski,
odpowiedzialny za dzisiejszy prestiż
MOSG (fot. Maciej Kosycarz, KFP)

wowania nadzoru nad polskimi obszarami morskimi, opracowana pod jego kierownictwem. Integralną częścią Koncepcji były zamierzenia inwestycyjne na lata 2000–2010, dotyczące wyposażenia MOSG w odpowiedni sprzęt. Biorąc pod uwagę skalę inwestycji, nowy komendant główny SG gen. bryg. Józef Klimowicz powołał zespół do opracowania jej wdrożenia. W 2002 r. zaakceptował on przedstawiony przez zespół program, który przewidywał m.in. zakup nowych jednostek pływających i statków powietrznych oraz budowę nowoczesnego, zautomatyzowanego i zintegrowanego systemu radiolokacyjnego nadzoru nad polskimi obszarami morskimi.

1 maja 2004 r. Polska przystąpiła do Unii Europejskiej, a jej morska granica formalnie stała się częścią zewnętrznej granicy Wspólnoty, przygotowania rozpoczęte pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX w. trwały jednak dalej. 24 sierpnia 2005 r. w związku z nowelizacją ustawy o Straży Granicznej zniesiono strażnice i graniczne placówki kontrolne SG, w ich miejsce powołując placówki SG, natomiast 25 listopada 2005 r. zwolniono do rezerwy ostatnią grupę funkcjonariuszy służby kandydackiej odbywających służbę w WP zamiast w SG, a ta stała się formacją zawodową. Jednak choć część budynków opustoszała, a część zaczęła pełnić inne funkcje, koszary w Nowym Porcie pozostają miejscem ważnym dla ochrony granic Polski. To tu zapada wiele istotnych decyzji i stąd monitoruje się morskie rubieże naszego kraju.

Zgodnie z decyzją Parlamentu Europejskiego o przystąpieniu Rzeczypospolitej Polskiej do Układu z Schengen, z dniem 21 grudnia 2007 r. zniesiono odprawę graniczną na granicach wewnętrznych (tj. z Niemcami, Czechami, Słowacją i Litwą) oraz wobec regularnych połączeń promowych pomiędzy Gdańskiem, Gdynią i Świnoujściem a państwami członkowskimi. Pozostały ruch morski, w tym połączenia promowe z państwami spoza Schengen oraz ruch statków handlowych, sportowo-żeglarskich, rybackich i wycieczkowych z lub do państw trzecich, uznano jako przekraczający granice zewnętrzne państwa. W związku ze zniesieniem kontroli na granicy wewnętrznej MOSG prowadzi działania kompensacyjne, których



Uroczystość nadania MOSG imienia płk. Karola Bacza. W środku generał dywizji Józef Klimowicz, komendant główny SG, obok biskup Zygmunt Pawłowicz (fot. Antoni Ciejpa, MOSG)



Odślonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej patronowi MOSG płk. Karolowi Baczy (fot. Antoni Ciejpa, MOSG)



Tablica pamiątkowa poświęcona patronowi MOSG płk. Karolowi Baczy (fot. Antoni Ciejpa, MOSG)



Wręczenie MOSG sztandaru, 27 listopada 2006 r. (fot. Antoni Ciejpa, MOSG)

celem jest przeciwdziałanie przestępczości transgranicznej oraz zapewnienie bezpieczeństwa międzynarodowej komunikacji morskiej.

Polski system prawny jako formację mającą zapewnić bezpieczeństwo na polskich obszarach morskich jednoznacznie wskazał Morski Oddział Straży Granicznej w Gdańsku. Wzorem wielu państw, także i w naszych warunkach zadania takie prowadzą formacje policyjne, mające dostęp do wszystkich baz danych własnych i zagranicznych, prowadzące działania operacyjno-rozpoznawcze, mogące stosować niejawne techniki operacyjne oraz dysponujące wykwalifikowanymi służbami śledczymi, które właściwie zabezpieczają postępowania dowodowe i procesowe.

Stare koszary od września 1996 r. do czerwca 2004 r. były także miejscem nauki młodzieży z nowoporckiego Zespołu Szkół Morskich.

W ostatnich latach nastąpiło w nich kilka zmian. W 2018 r. wyburzono budynek byłej stołówki żołnierskiej z początku lat osiemdziesiątych XX w., a w jej miejsce wybudowano i w 2021 r. oddano do użytku nowoczesną strzelnicę – obiekt bardzo potrzebny funkcjonariuszom do szkolenia strzeleckiego. Nieco wcześniej, bo w 2013 r., obok tablicy upamiętniającej ofiary obozu Neufahrwasser wmurowano nową tablicę poświęconą ks. Stefanowi Frelichowskiemu.



Obchody Święta Flagi w MOSG, 2 maja 2013 r. (fot. Antoni Ciejpa, MOSG)



Tablica pamiątkowa poświęcona ks. Stefanowi Frelichowskiemu (zbiory Grzegorza Goryńskiego)



Promocja chorążych i podoficerów MOSG, 11 kwietnia 2003 r. (fot. Antoni Ciejpa, MOSG)



MOSG potrzebuje nowych funkcjonariuszy. Każdego roku odbywają się ślubowania oraz promocje. Kmdr Andrzej Prokopski promuje na stopień podoficerski absolwentów kursu, 5 lipca 2019 r. (MOSG)

Jako obiekt architektury militarnej o bogatej przeszłości, teren kompleksu MOSG ma dużą wartość historyczną. W ewidencji gruntów oznaczony jest jako działka nr 4/6 obręb 46 Gdańsk (identyfikator 226101_1.0046.4/6) o łącznej powierzchni 71 8302 m², zurbanizowana, zagospodarowana i zamknięta na mocy decyzji nr 211 Komendanta Głównego Straży Granicznej z dnia 15 października 2019 r. Na wolnostojącą zabudowę, stanowiącą własność Skarbu Państwa w trwałym zarządzie MOSG w Gdańsku, składają się m.in. wymienione w wykazie wojewódzkiej ewidencji zabytków (bez numeru rejestru zabytków) budynki nr 1–6 (dawny zespół koszarowy), nr 7 (dawny zespół koszarowy – dawna stajnia, kaplica polska), nr 8 (dawny zespół koszarowy – sala gimnastyczna), nr 9 (dawny zespół koszarowy – warsztat) oraz nr 23 (dawny zespół koszarowy).

Tabela 2. Komendanci stacjonujących w Nowym Porcie oddziałów Kaszubskiego i Morskiego Straży Granicznej

Imię i nazwisko	Okres sprawowania funkcji
ppłk Tadeusz Kaczyński	16 VI–15 IX 1991
kmdr/kadm. SG Stanisław Lisak	1 VIII 1991–21 X 1998*
kmdr/kadm. SG Konrad Wiśniowski	22 X 1998–29 VI 2007
kmdr/kadm. SG Piotr Stocki	30 VI 2007–31 I 2017
kmdr SG Piotr Patla	1 II 2017–7 III 2018**
kmdr/kadm. SG Andrzej Prokopski	6 IV 2018–

Uwagi:

* W okresie 16 IX 1991–31 III 1992 Stanisław Lisak pełnił obowiązki komendanta KOSG.

** W okresie 8 III–5 IV 2018 pełniącym obowiązki komendanta MOSG był kmdr SG Wojciech Heninborch.

Źródło: Opracowanie własne.



**Kadm. Andrzej Prokopski,
obecny gospodarz koszar
w Nowym Porcie (MOSG)**

Zakończenie

W murach nowoporckich koszar zapisana jest historia wszystkiego, co działo się na tym skrawku Nowego Portu na przestrzeni ostatnich 140 lat – wydarzeń zwykłych i niezwykłych, pełnych dramatu i grozy, ale także radosnych i doniosłych, które na zawsze chciałoby się zachować w pamięci. Z kilkunastu składających się na ten kompleks budynków dziesięć wpisano do rejestru zabytków. Urzędujący tu dowódcy i komendanci podejmowali przedstawicieli różnych środowisk: polityki, administracji, Kościoła, dyplomacji, wojska, policji, rozmaitych polskich i zagranicznych organizacji społecznych. Wśród zapraszanych byli także na bieżąco relacjonujący zachodzące w MOSG wydarzenia dziennikarze i fotoreporterzy, w tym ze stałą akredytacją Maciej Kosycarz, Tomasz Miegoń, Aleksander Gosk, Jacek Sieński i Tadeusz Gruchalla. Ten pierwszy, mimo iż zawsze miał mało czasu i ciągle się gdzieś śpieszył, nie opuścił nigdy żadnej okazji godnej uwiecznienia.

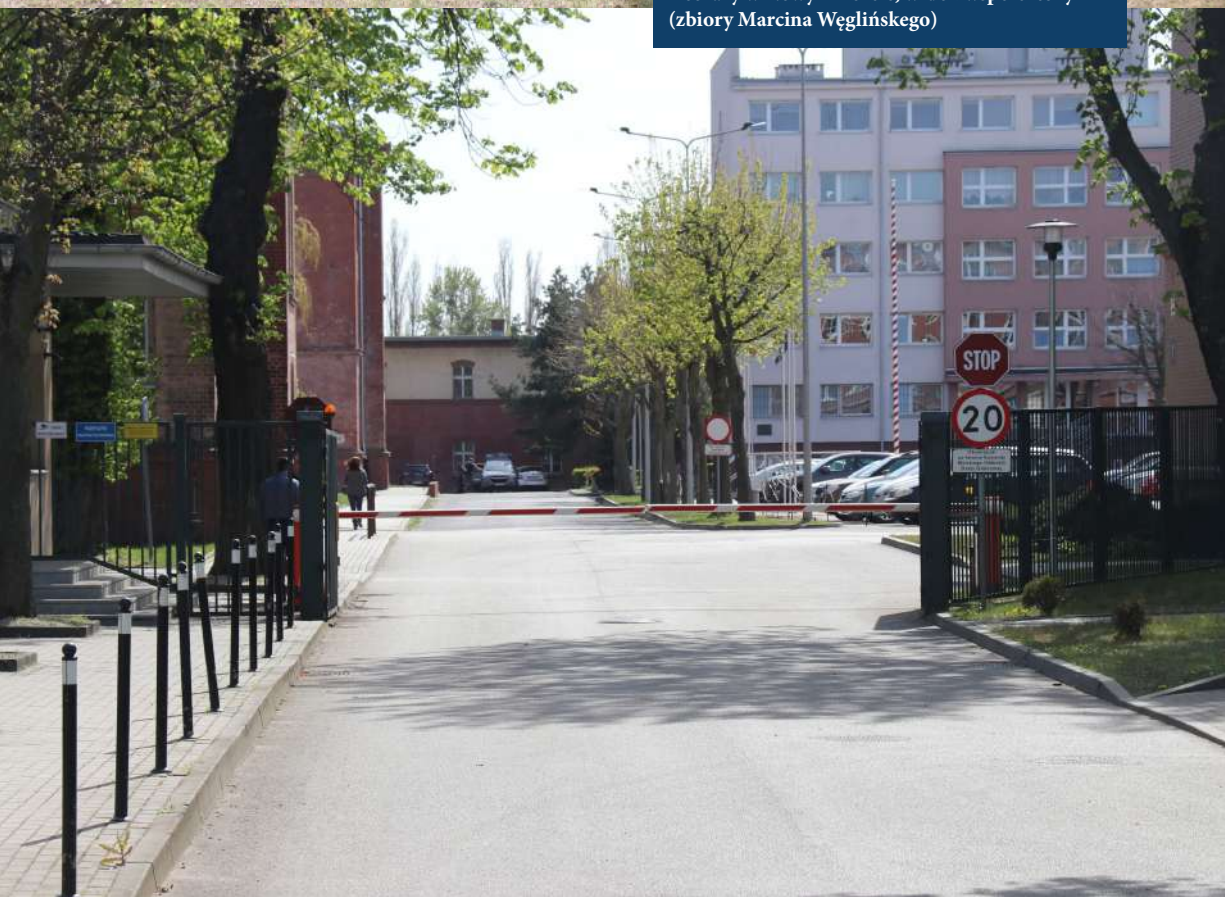


Maciej Kosycarz na pożegnaniu kadm. Konrada Wiśniowskiego, po lewej autor, 29 czerwca 2007 r.
(fot. Antoni Ciejpa, MOSG)

Nowoporckie koszary dzieliły czasy pokoju i wojen ze zwykłymi ludźmi i niezwykłymi bohaterami. Dla wielu młodych były domem, w którym spędzili pamiętny okres swego życia. Po latach wskazywali je na pocztówkach ci, którzy pełnili tu służbę pod koniec XIX w., a powojenni żołnierze często wracają do Nowego Portu odwiedzić je i zrobić sobie na ich tle selfie. Zabytkowe budynki, stanowiące dziś nieodłączny element tej nadmorskiej dzielnicy, czasy świetności mają dawno za sobą, lecz wciąż odbijają echa historii Polski, Europy i świata. Ile moglibyśmy się od nich dowiedzieć, gdyby wyszeptaly nam sekrety dumnych, pruskich żołnierzy lub młodych chłopców wchodzących w dorosłe życie! Te czerwone, szacowne staruszki, pokryte gdzieniegdzie odpadającą farbą, zasługują na drugą szansę. Są z mieszkańcami dzielnicy wiernie od tyłu, tylu lat.



Koszary w Nowym Porcie, widok współczesny
(zbiory Marcina Węglińskiego)



Wykaz skrótów

AIPN	– Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
ASG	– Archiwum Straży Granicznej
BOP	– Brygada Okrętów Pogranicza
BWOP	– Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
gPP	– „gdański” pułk piechoty
KBWOP	– Kaszubska Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza
KFP	– Agencja Fotograficzna Kosycarz Foto Press
KOSG	– Kaszubski Oddział Straży Granicznej
KRN	– Krajowa Rada Narodowa
MMW	– Muzeum Marynarki Wojennej
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej
MOSG	– Morski Oddział Straży Granicznej
MP	– Muzeum Pomorza
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
NAC	– Narodowe Archiwum Cyfrowe
NDWP	– Naczelny Dowódca Wojska Polskiego
PAN BG	– Polska Akademia Nauk Biblioteka Gdańska
PP	– pułk piechoty
PSSM	– Podoficerska Szkoła Specjalistów Morskich
RP	– Rzeczpospolita Polska
SA	– Sturmabteilung der NSDAP (Oddziały Szturmowe NSDAP)
SMBZ	– Samodzielny Morski Batalion Zapasowy
SS	– Schutzstaffel der NSDAP (Oddziały Ochronne NSDAP)
SSM	– Szkoła Specjalistów Morskich
WBH	– Wojskowe Biuro Historyczne
WMG	– Wolne Miasto Gdańsk
WOP	– Wojska Ochrony Pogranicza
WP	– Wojsko Polskie

Wybrana bibliografia

„Gazeta Gdańska” 1918–1939.

I wojna światowa w Prusach Wschodnich, red. N. Kasperek, D. Radziwiłłowicz, Olsztyn 2015.

Ciechanowski K., *Hitlerowski obóz w Gdańsku-Nowym Porcie (Zivilgefängenenlager Neufahrwasser) 1 IX 1939 – 1 IV 1940*, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 1984, nr 5.

Daniluk J., „*Miasto skoszarowane*”. *Gdańsk i Sopot jako garnizon Wehrmachtu w latach 1939–1945*, Gdańsk 2019.

Daniluk J., *Polska obecność w Nowym Porcie w latach 1919–1939* [w:] *Historie gdańskich dzielnic*, t. 3: *Nowy Port*, red. J. Dargacz, K. Kurkowska, L. Molendowski, Gdańsk 2021.

Duchnowski T.M., *Dyslokacja i skład niemieckiego XVII Korpusu Armijnego w latach 1890–1900*, „*Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich*” 2015, nr 6.

Fiktus P., *Ochrona prawna emigrantów w latach 1918–1927 w II RP*, „*Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie = Studia Erasmania Wratislaviensia. Acta Studentium*” 2009, nr 2.

Gliński M., Kukliński J., *Kronika Gdańska*, t. 1: 997–1945, Gdańsk 2019.

Goryński G., *Morski Oddział Straży Granicznej im. płk. Karola Bacza w systemie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej*, „*Przegląd Morski*” 2006, nr 5.

Goryński G., *Szkola Specjalistów Morskich Wojsk Ochrony Pogranicza. Powstanie, organizacja, działalność szkoleniowa w latach 1951–1965*, „*Komunikaty Instytutu Bałtyckiego*” 2002, z. 45.

Goryński G., *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945–1965. Próba oceny*, cz. 1–2, „*Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej*” 2011, nr 1–2.

Jałowicki M., *Wolne Miasto*, Warszawa 2002.

Kopiec K., *Początki ludowej Marynarki Wojennej*, Muzeum Marynarki Wojennej, sygn. 127.

Leksykon wiedzy wojskowej, oprac. M. Laprus, Warszawa 1979.

Mikos S., *Sprawa podziału niemieckiego mienia państwowego w Gdańsku po I wojnie światowej*, „*Komunikaty Instytutu Bałtyckiego*” 1979, z. 29.

Mikos S., *Wolne Miasto Gdańsk a Liga Narodów 1920–1939*, Gdańsk 1979.

Pilarczyk A., Sonnenburg H., *Z gdańskich tradycji rewolucyjnych 1918–1921*, Gdańsk 1972.

Płatek S., *Ku Polsce zawsze niepodległej i najjaśniejszej, królewskiej*, Gdańsk 2015.

Radziwiłłowicz D., *Walki pod Gąbinem w sierpniu 1914 roku w świetle listów i zapisków marszałka polnego Augusta von Mackensena*, „*Echa Przeszłości*” 2020, nr 1.

Romanow A., *Gdańsk zapomniany. Szkice z dziejów miasta 1914–1939*, Gdańsk 2000.

Staręga M., *Architektura Nowego Portu w XIX wieku* [w:] *Historie gdańskich dzielnic*, t. 3: *Nowy Port*, red. J. Dargacz, K. Kurkowska, L. Molendowski, Gdańsk 2021.

Steuer G., *Geschichte des Danziger Infanterie-Regiment Nr. 128, 1881–1906*, Berlin 1906.

W cieniu obozu Stutthof. Martyrologia więźniów w gdańskim obozie Neufahrwasser (1939–1940) i Aussenstelle Westerplatte (1939–1941). Wybór relacji i wspomnień, wstęp i oprac. M. Turek, Gdańsk 2020.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Gdańsku

ISBN 978-83-8229-485-9